Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 260. — ROK XL.

ŚRODA

27 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Tylko dla siebie.

Z komunikatu klubu B. B., ogłoszonego w ubiegłą sobotę. dowiadujemy się, że grupy konstytucyjne, sejmowa i senacka, tego klubu, zakończyły parutygodniowe obrady nad projektem nowej konstytucji. Obrady te — według słów komunikatu — prowadzone pod przewodnictwem wicemarszałka Cara. referenta generalnego komisji konstytucyjnej. i przy udziale prezesa klubu, płk. Sławka, miały wykazać zgodność poglądów na zasady projektu nowej konstytucji.

Następnie zapewnia komunikat, że w dyskusji omówiono szczegółowo wszystkie zagadnienia ustrojowe i wszelkie możliwe warjanty ich rozwiązania w duchu nowych zasad. „Niejednokrotnie podnoszono, że projekt daje właściwy wyraz nowej myśli ustrojowej, nawskroś oryginalnej, wolnej od wpływów i naleciałości obcych. Za najcenniejszą zaletę projektu uznano, iż, nawiązując do najlepszej tradycji przedrozbiorowej, dostosowany został do warunków polskiej rzeczywistości i cech indywidualnych polskiej psychiki narodowej".

Ten napuszony nieco ustęp nie wiele mówi. więcej natomiast treści znajduje się w zakończeniu komunikatu. Jak się z niego okazuje, wice-marszałek Car, zamykając obrady, zapowiedział, że „po przepracowaniu" bogatego wyniku dyskusji. która doprowadziła „do pogłębienia tematu. powróci raz jeszcze przed grupy konstytucyjne z ostatecznie opracowanym przez siebie tekstem konstytucji".

I to nie jest wiele powiedziane. ale zdaje się wynikać z tego zupełnie jasno jedno, mianowicie to, że projekt konstytucji nie został jeszcze ostatecznie opracowany," że należy oczekiwać w nim jeszcze zmian w rezultacie „przepracowania" wyniku dyskusji i że „grupom konstytucyjnym" dana będzie możność zapoznania się z tekstem konstytucji, gdy te zmiany będą uskutecznione. Komunikat B. B. nie wywołał na łamach prasy sanacyjnej głębszego rozgłosu. Widocznie zakazano jej omawiać projekt konstytucji. opracowywany przez jej organizację polityczną. Jedyny wyjątek stanowi „Słowo" wileńskie. które zamieściło własny komentarz do komunikatu. zawierający nieco nowych. ale niemal wyłącznie formalnych szczegółów Komentarz wylicza ilość rozdziałów i artykułów o projekcie konstytucji i kończy się charakterystyczną uwagą. że decyzje grup konstytucyjnych nie są wiążące dla prezydjum i całego bloku... Widać z tego, że cała t. zw. „dyskusja konstytucyjna", co pewien czas wznawiana i prowadzona w wielkiej tajemnicy. niema żadnego praktycznego znaczenia.

Pomimo niezwykłej konspiracji. jaką się otacza sprawę zmiany konstytucji, niektóre szczegóły projektu dotarły jednak do wiadomości publicznej. Są one nieliczne, ale wystarczą w zupełności dla jego charakterystyki. Jak ma być organizowany senat, o tem już oddawna wiadomo. Ma on być reprezentantem „elity". w której szeregach, naprzykład. nie znajdą się profesorowie i docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, ani członkowie Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Nowym szczegółem, nie notowanym dotąd przez prasę. ale który był do przewidzenia. jest to, że senat. zgodnie z projektem B. B zajmować będzie w nowej konstytucji poczciwiejsze miejsce od Sejmu. Wyrażać się to będzie, między innemi, w tem, że nie marszałek Sejmu, jak dotychczas, ale marszałek senatu będzie zastępcą prezydenta Rzeczypospolitej, gdy zachodzić będzie tego potrzeba.

W inny również sposób. niż obecnie, będzie wybierany, prezydent Rzeczypospolitej. Wprawdzie ma go wybierać Zgromadzenie Narodowe, ale na przyszłość przedstawiać się będzie ono inaczej. Nie będzie to połączone posiedzenie Sejmu i senatu. lecz składać się ma tylko z 80 delegatów. wybieranych w połowie przez Sejm i Senat. Tych 80 delegatów tworzy Zgromadzenie Narodowe dla wyboru prezydenta. którego zaleca ustępujący prezydent. W razie nie dokonania wyboru zaleconego kandydata, zadecyduje ostatecznie o wyborze plebiscyt ludności. Pozatem postanowienia projektu usuwają poza nawias wszelkiego wpływu politycznego osoby. które przekroczyły 70-ty rok życia. Nawet elektorowie senatu, a więc „elita" nie będzie mogła powoływać do tej instytucji nikogo, kto osiągnął 70-ty rok życia.

Prawdopodobnie z czasem dowiemy się jeszcze dalszych szczegółów projektu nowej konstytucji, ale nie zdołają one już zmienić tego obrazu, jaki w tej sprawie utrwala się coraz silniej w opinji publicznej. Nie zmieni się także w stosunku do niego stanowisko społeczeństwa i stronnictw politycznych. Projekt B. B. jest dostosowany do potrzeb jednego obozu i ma na celu wyłącznie jego interesy, więc nie może budzić ani większego zainteresowania. ani też wywoływać takiej reakcji. jakaby, mimo wszystko. była nieunikniona. gdyby był postawiony na szerszej platformie i miał na oku istotną reformę ustroju w Polsce.

Tak, jak sytuację przedstawia się obecnie, jak to wynika z ogłoszonych szczegółów projektu, jest on pomyślany wyłącznie dla... siebie. A takie pomysły. choćby nawet udało się im nadać formę ustawy, mają zwykle żywot bardzo krótki. Nawet najmniejsza zmiana w stosunkach politycznych powoduje ich upadek, a ponieważ życie nie znosi próżni, przychodzą po nich najczęściej zaraz do głosu inne koncepcje, będące dla tamtych najbardziej rażącą antytezą. W tym właśnie kierunku zdają się rozwijać wydarzenia w Polsce.

A. D.

Zniesienie 50 katedr.

Warszawa, 26. 9. (Telef. wł.). W „Dzienniku „Ustaw Rzplitej" ogłoszone zostało rozporządzenie ministra W. R. i O. P., zwijające szereg katedr oraz tworzące nowe katedry w szkołach akademickich. Równocześnie ze zwinięciem katedr podlegają likwidacji istniejące przy nich zakłady naukowe.

Na Unw. Jag. na Wydz. Filozoficznym zwinięto **nieobsadzoną katedrę filozofji, nieobsadzoną katedrę geografji fizycznej i kartografji. katedrę historji sztuki. zajętą przez prof. Juljana Pagaczewskiego,** wreszcie **katedrę historji kultury polskiej prof. Stanisława Kota. Na Wydziale Prawa zwinięto katedrę ekonomji prof. Heydla,** na Wydziale **Lekarskim zwinięto katedrę medycyny sądowej, obecnie nieobsadzoną, oraz katedrę chirurgji prof. dr. Glatzla.**

Na Uniwersytecie w **Wilnie** na Wydz. Humanistycznym zwinięto wakującą po **prof. M. Zdziechowskim** katedrę literatury powszechnej i katedrę filologji romańskiej **prof. R. Glixelliego,** na Wydziale Prawa katedrę prawa i procesu karnego **prof. Stef. Glazera,** na Wydziale Lekarskim katedrę chorób wewnętrznych **prof. dr. J. Orłowskiego,** neurologji **prof. Władyczki** i biologji **prof. Wilczyńskiego,** na Wydziale Sztuk Pięknych nieobsadzoną katedrę architektury polskiej.

Na Uniwersytecie we **Lwowie** na Wydz. Teologicznym zwinięto katedrę homiletyki ks. **prof. Żukowskiego,** katedrę katechetyki ks. **prof. Z. Bielawskiego,** oraz katedrę socjologji chrześcijańskiej ks. **prof.** dr. **Ant. Mytkowicza,** na Wydziale Humanistycznym zwinięto katedrę historji sztuki nowożytnej **prof. Wład. Kozickiego.** katedrę filologji angielskiej **prof. dr. Wł. Tarnawskiego.** oraz nieobsadzoną katedrę kultury Bliskiego Wschodu, na Wydziale Prawa zwinięto wakującą po **prof. Chlamtaczu** katedrę prawa rzymskiego i katedrę historji prawa polskiego nieobsadzoną po śmierci **prof. Balzera,** dalej wakującą po przejściu na emeryturę **prof. Głąbińskiego** katedrę ekonomji politycznej, ponadto nieobsadzoną katedrę prawa i postępowania sądowo-karnego. katedrę ogólnego i polskiego nowożytnego prawa politycznego **prof. Edw. Dubanowicza.** Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym zwinięto katedrę matematyki, zajętą przez **prof. Stan. Rudziewicza.**

Na **Uniwersytecie Poznańskim** na Wydz. Humanistycznym zwinięto wakującą po przejściu na emeryturę **prof. Dembińskiego** katedrę historji nowożytnej. wakującą po śmierci **prof. Dobrzyckiego** katedrę historji literatury polskiej, dalej katedrę historji filozofji **prof. dr. A. Żółtowskiego,** katedrę pedagogiki **prof. dr. Jaxa Bykowskiego.** katedrę filologji klas. **prof. J. Sajdaka.** języków wschodnich **prof. Śmieszka.** Na Wydziale Prawno-Ekonomicznym zniesiono katedrę prawa administracyjnego. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym zniesiono nieobsadzoną katedrę paleontologji. oraz również nieobsadzoną katedrę systematyki i geografji roślin. Na Wydziale Lekarskim zwinięto katedrę higjeny **prof. P. Gantkowskiego.**

Na Politechnice Lwowskiej na zniesionym obecnie Wydziale Ogólnym zwinięto katedrę fizyki teoretycznej **prof. W. Rubinowicza,** katedrę matematyki **prof. Kuratowskiego.** katedrę rysunków figuralnych **prof. Jaxa Rozena.** Na Wydziale Inżynierji zniesiono nieobsadzoną katedrę geologji i paleontologji, również nieobsadzoną katedrę rolnictwa i katedrę fizyki **prof. Klemensiewicza.** Na Wydz. Chemicznym zwinięto nieobsadzone katedry botaniki i towaroznawstwa.

Na Politechnice Warszawskiej na Wydz. Inżynierji zniesiono katedrę wytrzymałości tworzyw **prof. Leona Karasińskiego,** na Wydziale Inżynierji Wodnej zwinięto nieobsadzoną katedrę ekonomji politycznej, na Wydziale Mechanicznym zniesiono nieobsadzoną po śmierci **prof. Adamieckiego** katedrę organizacji pracy i przedsiębiorstw. Na Wydz. Elektrotechnicznym zwinięto katedrę elektrotechniki teoretycznej **prof. Staniewicza,** oraz katedrę urządzeń maszynowych **prof. Ant. Rogińskiego,** na Wydz. Architektury zniesiono nieobsadzoną katedrę historji sztuki i architektury średniowiecza.

Zwinięcie kilku wydziałów.

Warszawa. (PAT.). Dziennik Ustaw R. P. z dnia 26 września br: zamieszcza rozporządzenie Rady ministrów z dnia 25 września br. o **zwinięciu i utworzeniu niektórych wydziałów Politechniki lwowskiej i Politechniki warszawskiej.** Na mocy tego rozporządzenia zwija się wydział ogólny Politechniki lwowskiej, oraz zwija się w Politechnice warszawskiej wydziały: inżynierji lądowej. inżynierji wodnej, oraz geodezyjny i tworzy się nowy wydział inżynierji dla kształcenia w zakresie inżynierji wodnej, lądowej i geodezji.

Proces w Samborze trwa.

Pierwsze dwa dni bieżącego tygodnia wypełniły zeznania świadków w sprawie rewolwerów, któremi dokonano zbrodni. Ustalono, [illegible] kto, kiedy i komu rewolwer sprzedawał, względnie dawał do przechowania.

Ponadto świadkowie zeznawali w sprawie tajemniczych osobników, których widziano w krytycznym czasie koło pensjonatu. Byli to prawdopodobnie pomocnicy morderców.

Świadek Mniła twierdzi, że słyszał, iż Hnołow komendant terrorystycznej „piątki" był konfidentem. Nie umiał jednak niczem poprzeć tej rewelacji.

Co do Baranowskiego, to świadkowie zeznali, że był on w młodości patrjotą ukraińskim.

—o—

HERRIOT WRACA DO ZDROWIA.

Paryż, 26. 9. (PAT.). W stanie zdrowia Herriota nastąpiło polepszenie. Chory nocą spał. Doktorzy przypisują chorobę Herriota przemęczeniu w czasie ostatniej podróży.

O czem piszą inni?..

Znieść „częściowo“ uniwersytety!

„Kurjer Poranny“ (p. Stpiczyńskiego) wystąpił z propozycją, by nie poprzestać na likwidacji niektórych tylko katedr, ale „częściowo“ zamknąć wyższe uczelnie. Proponuje więc znieść:

„Wydział weterynarji w Warszawie (Akademja we Lwowie); Wydział rolniczy Uniwer. w Krakowie; Wydział leśny na Polit. we Lwowie (W. S. G. W: Warszawa); Wydział architektury Akad. Sztuk Pięk. w Krakowie i t. p. Dalej znieść można wszystkie Wydziały chemji na Politechnikach, a pozostawić je na Uniwersytetach — (zniknąłby śmieszny tytuł „inżyniera chemji“); znieść wszystkie egzotyczne katedry muzyki, śpiewu i t. p., bo bez tych doktorów obecnie bardzo dobrze można się obejść; **znieść na Akademji górniczej w Krakowie wszystkie katedry, które można studjować na U. J.**, jak np. matematykę, fizykę, chemję, mineralogję, geologję, prawa i różne inne, a pozostawić tylko techniczne. W końcu możnaby bez żadnej straty dla polskiej nauki wydzielić wszystkie wydziały teologiczne, i umieścić je w Lublinie. Powstałby przez to jeden wielki U. Katolicki, subwencjonowany przez M. W. R. i O. P. Dobrzeby było zamknąć czasowo Wydział medycyny na U. K. we Lwowie, oraz częściowo Uniwersytet w Wilnie“.

Wreszcie „Kurjer Poranny“ projektuje stworzenie „jednej władzy przełożonej“ dla wszystkich wyższych uczelni!

Narzuca się teraz pytanie, czy powyższy artykuł sanacyjnego dziennika jest wyskokiem gorliwości redakcji, czy też taksowaniem projektu przygotowywanego przez odnośne czynniki?

Nowa „konstytucja“.

Żydowska i socjalistyczna prasa podaje jednobrzmiący komunikat o szczegółach projektu nowej konstytucji opracowanego przez B. B.

„Według nowego projektu — pisze „Nowy Dziennik“ — **Prezydenta Rzeczypospolitej zastępuje marszałek Senatu**, a nie jak dotychczas marszałek Sejmu. Prezydenta wybiera **Zgromadzenie Narodowe**, złożone nie jak dotychczas z przedstawicieli Sejmu i Senatu, lecz 40 delegatów wybranych przez Sejm i 40 delegatów wybranych przez Senat. Gdyby Zgromadzenie Narodowe wybrało innego kandydata aniżeli tego, którego zalecił ustępujący Prezydent, natenczas o wyborze ostatecznym ma zadecydować **plebiscyt ogółu ludności**. Członek Senatu nie może liczyć więcej niż 70 lat. **Prezydent ma prawo wydawać i ogłaszać ustawy, które dopiero później przedłożone zostaną ciałom ustawodawczym.** Niektóre ustawy Prezydent ma prawo wydawać **bez kontrasygnaty premiera i poszczególnych ministrów.** Wszystkie ustawy dotyczące wojskowości oraz traktatów pokojowych mogą być również wydane **bez podpisu premjera i poszczególnych ministrów.** Rząd wnosi ustawy albo do Sejmu albo do Senatu. Ustawy uchwalone w Senacie przechodzą do Sejmu. **Czynne prawo wyborcze do Senatu**, które przysługuje wedle projektu klubu B. B. jedynie kawalerom „Virtuti Militari“ i odznaczonym „Krzyżem Niepodległości“, zostaje ograniczone przez wprowadzenie kontroli uzyskanych odznaczeń“.

Konserwatyści z syndykalistami.

„ABC“ podejmuje oświadczenie p. Mackiewicza ze „Słowa“, że w trakcie dyskusji nad projektem konstytucji nastąpiło uzgodnienie poglądów między konserwatystami, a „syndykalistami“ robotniczymi z B. B.

„Zbliżenie pojęć — pisze „ABC“ — pomiędzy syndykalistami z B. B. a konserwatystami i monarchistami z pod znaku „Słowa“, jest czemś nadzwyczajnem i niełatwem do zrozumienia. Tajemnica, jaką otoczono projekt **konstytucyjny** B. B., zmienia się w zagadkę. **Jakim jest ten projekt, skoro mogli dać nań swoje placet przedstawiciele tak rozbieżnych sposobów myślenia?** To pewne, że taki projekt nie może być dziełem konsekwentnej, wyraźnej, zdecydowanej myśli politycznej“.

„Porozumienie“ z Niemcami.

Nie byłby sobą „Czas“, gdyby z okazji niedawnej polemiki p. Miedzińskiego z p. Studnickim i Mackiewiczem o „porozumienie“ z Niemcami nie wziął tych germanofilów w obronę.

„Dążymy — oświadcza „Czas“ — do porozumienia z Niemcami, ponieważ leży ono i w naszym i w niemieckim interesie, ponieważ służyłoby ono ugruntowaniu pokoju, ponieważ oddaliłoby niepokój, niepewność, cierpienia i nędzę z tysięcy i miljonów domów, pałaców i chat i **w Polsce** i w Niemczech. Chcemy **porozumienia**, ponieważ **naród polski** żadnych **agresywnych** zamiarów wobec Niemiec nie **żywi**, ani piędzi ich ziemi nie pragnie. I **wierzymy**, **że i** w Niemczech **znajdą się ludzie**, którzy zechcą rzeczywistości popatrzeć prosto w oczy i wyciągnąć z niej nieuniknioną, jedyną, logiczną konsekwencję: że trzeba z Polską pokoju. Jak łatwem to jest, choćby przy odrobinie dobrej **woli** po stronie niemieckiej, to widać choćby z **przykładu** (?) Gdańska, gdzie rząd polski najchętniej wyciągnął rękę do zgody, gdy tylko skonstatował chęć porozumienia się ze strony gdańszczan.

Zgóry trzeba też uprzedzić dwa zarzuty, które złośliwość lub głupota mogą zrobić konserwatystom: że, dążąc do porozumienia z Niemcami, żądają polityki antyfrancuskiej, i że knują nieprzyjazne plany wobec Sowietów“.

„Czas“ pobija się własnemi argumentami... **Żeby porozumienie było trwałe, trzeba, aby z obydwóch stron była chęć pokoju. Tymczasem, gdy w Polsce cały „naród polski“ odrzuca napad na Niemcy, po stronie Niemiec** — jak pisze sam „Czas“ — **tylko niektórzy „ludzie“ znajdą się, którzy będą dążyli do pokoju... Takiego porozumienia nie chcemy!**

Komuniści przed sądem w Lipsku.

Proces o podpalenie Reichstagu toczy się powoli. Pytania zadawane oskarżonym muszą być powtarzane przez tłumaczy, gdyż niektórzy oskarżeni nie umieją po niemiecku. A jeśli umieją, to zbyt mało, by mogli odpowiadać w języku niemieckim w chwili, gdy każde słowo może zadecydować o ich losie. Sądowi zależy na tem, by oskarżeni dobrze rozumieli, o co są pytani. Otóż tłumaczenie pytań i odpowiedzi na język bułgarski względnie holenderski zabiera dużo czasu.

Opóźnia tok procesu także to, że sąd stara się obalić zarzuty antyhitlerowskiej „brunatnej księgi“. Więc już na początku rozprawy przewodniczący uważał za konieczne podkreślić, że sądy niemieckie są niezawisłe, później udowadniano na sali sądowej, że van der Lubbe nie jest warjatem i t. p.

Pierwsze dni rozprawy ustaliły jeden ważny fakt: **wszyscy oskarżeni są komunistami.** Van der Lubbe nie był ani „faszystą“, ani „hitlerowcem“, jak kłamały pisma komunistyczne i żydowskie. Że był komunistą, to potwierdzili liczni znajomi jego w Holandji. Należał do jakiejś odrębnej grupy „międzynarodowych komunistów“, niezależnych od Moskwy. To mu nie przeszkadzało pozostawać w ścisłych stosunkach z komunistami, podległymi Kominternowi i współpracować z nimi. Przekonania jego ulegały zresztą pewnym zmianom, to też trudno ustalić, czy ostatnio nie uważał się za członka komunistycznej partji Niemiec.

Van der Lubbe był człowiekiem bardzo ambitnym a zarazem gotowym do poświęceń. Chciał dokonać czegoś niezwykłego. Nie wahał się narazić życia, gdy szło o dokonanie czegoś ryzykownego.

Komisarz policji, który przesłuchiwał van der Lubbego zaraz po schwytaniu go, zeznał przed sądem, iż oskarżony poprowadził policję na miejsce czynu i doskonale orjentował się w kurytarzach i zakamarkach gmachu. Szczegół ten, jeśli jest prawdziwym, przemawia bardzo silnie za tem, że podpalaczem był rzeczywiście van der Lubbe.

Trzej Bułgarzy, Dymitrow, Popow i Tanew to również komuniści. Wszyscy karani byli przez sądy bułgarskie, wszyscy uciekli do Rosji i tam bawili przez czas dłuższy. Do Niemiec przedostawali się za fałszywemi paszportami. Można śmiało przyjąć, że w Moskwie nauczono ich niejednego i że w Berlinie nie siedzieli bezczynnie, lecz „pracowali“ w myśl swego programu.

Komuniści bułgarscy byli oskarżeni o słynny zamach na katedrę w Sofji. Dymitrow, który był w tę zbrodnię zamieszany, twierdził, że stało się to wbrew woli partji komunistycznej. Wolno przypuszczać, że kłamał, że ludzie, którzy urządzali zamach na katedrę mogli wystąpić z pomysłem podpalenia Reichstagu.

Zasiada wreszcie na ławie oskarżonych poseł **Torgler**, znany komunista. Jakie nici łączyły wszystkich oskarżonych, czy rzeczywiście wszyscy brali udział w podpaleniu, to wykażą dalsze dni rozprawy.

Być może, że niektóre zeznania oskarżonych w śledztwie zostały wymuszone. Toby teraz, na rozprawie, powinno wyjść na jaw. Na sali znajduje się kilkudziesięciu korespondentów zagranicznych, są także adwokaci z zagranicy. Oskarżeni mają dobrą sposobność do skarżenia się na złe traktowanie ich, na katowanie i wymuszanie fałszywych zeznań. Jeśli takich skarg nie będzie, to widocznie w więzieniach niemieckich niema tych okrucieństw, o których słyszy się od zbiegów z obozów koncentracyjnych.

„Zanim spadnie pierwszy śnieg...“

CZY GIGANTYCZNA AKCJA PROPAGANDOWA W U. S. A. NIE ZAŁAMIE SIĘ?

(Korespondencja własna).

New York, we wrześniu.

Z dniem 20 września wkroczyły Stany Zjednoczone w drugi okres poczynań odbudowy gospodarczej. W dniu tym podjęto z polecenia gen. Johnsona na terenie całych Stanów drugi zkolei na olbrzymią skalę zakrojony pochód propagandowy. Tym razem jednak już nie za podpisywaniem kodeksów pracy, lecz **pod hasłem „Kupujcie teraz“.**

W drugim okresie naszej pracy, oświadczył przez radjo gen. Johnson, należy dopomóc tym wszystkim gałęziom gospodarstwa, które poniosły ofiary na rzecz odbudowy gospodarczej. Pomoc ta dla życia gospodarczego winna się przejawić w postaci zwiększonych obrotów.

Propaganda, realizowana z gigantycznym rozmachem, objęła teraz dosłownie całe społeczeństwo: dzieci w szkołach, związki i organizacje kobiece, zrzeszenia gospodarcze, organizacje robotnicze — wszystko to wciągnięte zostało do współpracy z NRA. „Kupujcie teraz“ i „Kupujcie tylko pod znakiem niebieskiego orła“ oto ogólne hasła. W ten sposób przy pomocy olbrzymiego aparatu społeczeństwo amerykańskie ma być niejako moralnie zmuszone do tego, aby swe jesienne i zimowe zakupy uskuteczniło już teraz.

Z drugiej strony zakupy te uskuteczniane być winny tylko w takich przedsiębiorstwach i obejmować **tylko te towary, których właściciele wzgl. producenci poparli całkowicie poczynania rządu.** Gen. Johnson zapowiedział również w swem oświadczeniu przez radjo, że okres obecny przyniesie akcję rządu przeciwko wszystkim którzy nie poparli poczynań Roosevelta.

Akcja propagandy objęła również prasę teatry, kina i zorganizowana została przy pomocy specjalnych pochodów, wystaw towarów krajowych, wieców, zgromadzeń producentów i kupców i t. d. Konieczność współpracy podkreślił gen. Johnson, zaznaczając, że najbliższe tygodnie stanowić będą ogniową próbę dla gigantycznych zmagań. „Nie wiem, oświadczył on, jak ta próba wypadnie, bo nie mogę z całą pewnością stwierdzić, co każda jednostka dla wspólnej sprawy uczyni. Jedno wiem tylko z całą pewnością: jeżeli każdy dorzuci cząstkę swych wysiłków do wspólnych wzmagań pod znakiem błękitnego orła, o ile każdy pracodawca zastosuje się do kodeksów pracy, o ile każdy konsument poprze w całej rozciągłości inicjatywę błękitnego orła i to poprze ją natychmiast — wówczas **przedsiębiorstwa przemysłowe i kupieckie zaznają niebywałego od lat ożywienia i opanujemy depresję zanim jeszcze spadnie pierwszy śnieg“.**

Optymistycznym wywodom gen. Johnsona przeciwstawić jednak należy pewne fakty, które nasunąć mogą poważne wątpliwości co do powodzenia tych eksperymentów. Na froncie bezrobocia pomimo spadku ich liczby od marca o blisko 2 i pół miljona, ogólna liczba zatrudnionych wynosi jeszcze o 28 proc. mniej aniżeli w r. 1926. Z drugiej strony siła nabywcza ludności pomimo wzrostu zatrudnienia zwiększyła się według oficjalnych statystyk zaledwie o 17 proc., co oznacza wzrost znacznie niższy, aniżeli przewidywał to gen. Johnson. Wreszcie podkreślić należy poważny wzrost cen, stosunkowo znacznie wyższy aniżeli wzrost płac. Tak więc ceny środków spożywczych wzrosły przeciętnie o 25 proc., ceny towarów włókienniczych o przeszło 30 proc., a w analogicznym stosunku podrożał cały szereg artykułów pierwszej potrzeby. Obroty natomiast w przedsiębiorstwach masowej sprzedaży, jak w domach towarowych wzrosły w ostatnich tygodniach zaledwie o 4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r. b.

Bezstronni obserwatorzy życia gospodarczego wyrażają obawę, czy cały ten wątły gmach oparty na wytężonej propagandowej akcji nie runie, i czy zwiększona w wyniku tej właśnie propagandy niejako sztucznie siła nabywcza mas nie załamie się w następnych miesiącach. Pociągnęłoby to za sobą nieuchronnie ponowny niebezpieczny spadek cen.

Em.

Dola wsi górskiej w Żywieczczyźnie.

Otrzymaliśmy następujące wstrząsające uwagi:

Jako inteligent przebywający kilka miesięcy letnich w Żywieczczyźnie miałem dużo sposobności wniknąć w szczegóły życia ludu górskiego w dobie kryzysu.

Młodzież włościańska z ukończonemi studjami siedzi w domu bez posad. Młodsza zaś przestała uczęszczać do szkół z powodu wysokich opłat i taks szkolnych. „Wagony szkolne“ kolei dojeżdżającej do Żywca niegdyś przepełnione świecą dziś prawie pustkami. Dzieci do szkół powszechnych chodzą bardzo nieregularnie z powodu braku ubrań, bielizny, butów i książek. **Na troje dzieci w rodzinie wypada jedna koszula cała**, 1 ubranko i 1 para bucików. Jednej książki używa 3 obcych dzieci przez wypożyczanie. Wskutek wprowadzenia jednorazowej i przymusowej nauki gimnastyki dzieci siedzą od 8 rano do 1.30. Po co dzieciom wiejskim gimnastyka, saneczki i narty? Zamiast sportów korzystniej jest wprowadzić „dożywianie“. Dzieci małe wychodzą o 7 rano, przychodzą do domu o 3 popołudniu, szczególnie z odleglejszych domów, zgłodniałe, z bólem głowy, po zjedzeniu obiadu wymiotują.

Odżywianie ludności jest fatalne, kwaśnica, wodzianka, ziemniaki ze „spuszczanką“ t. j. z odtłuszczonem mlekiem. Z powodu braku gotówki w jednej słonej wodzie gotuje się 3 razy. Kawę sporządza się ze spalonego żyta, a słodzi się sachawill. Po deskach stodół lub zasłonach z wybitych szyb czyta się „cukier krzepi; sacharyna jeszcze lepiej“. O poprawie domów czy sprzętów rolniczych ani mowy. Wszelka robocizna polna na odrobek. Ubiór „kościelny“ ludzi zakupiony na tandecie. Karczmy i szynki w niedzielę i dnie targowe w Suchej i Żywcu bez chłopów; wprost **„amerykańska prohibicja“.**

Sklepikarze narzekają na wysokie podatki i branie wszystkiego przez ludność na „krydę“. Księża proboszczowie udzielają posług kościelnych na kredyt. Rzeźnicy żydzi płacą za krowę wartości 130 zł., dobitą tylko 30 zł. z dowozem. Za dobitą świnię wartości 80 zł. płacą 10—20 zł. Robotnicy fabryczni siedzą po domach, ci zaś, których niezredukowano, pracują tylko 2—3 dni tygodniowo chodząc pieszo tam i zpowrotem, gdyż osiągnięty zarobek nie wystarcza na kolej. Młodzież bezrobotna wałęsa się **całemi dniami,** szczęśliwa jak zdobędzie parę groszy na „cieńkiego“ lub „machorkę“. Chłop rolnik **zawsze pewny i dobry płatnik stał się obecnie zupełnie niewypłacalnym.** W kasie Stefczyka w Ślemieniu chłopi z kilku gmin zalegają z płatnością **samych procentów** zgórą 60 tys. zł., nie mówiąc o spłacie kapitału wypożyczonego.

Przestępczość mimo wytężającej pracy duszpasterskiej wzrasta. Szczególnie kradzieże drzewa „z pańskiego“. Chłopi wolą siedzieć w areszcie szczególnie bezrobotni niż zapłacić karę kilku złotych za zrabowane drzewo. Chwilową ulgę zdobycia grosza włościaństwu przynieśli dość licznie przybywający letnicy, których zasypywano prośbami o stare ubrania i pytaniami „paniusiu kiedyż będzie lepiej? Czy wogóle w Polsce będzie lepiej?“.

Prof. Sikora Ludwik.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. do egzemplarza.

Na ziemiach Rzpltej.

Zjazd kierowników opieki społecznej w Poznaniu.

W Poznaniu odbył się zjazd naczelników wydziałów opieki społecznej prawie ze wszystkich miast w Polsce. **Zjazd zgromadził 500 uczestników.** Otwarcie obrad odbyło się w westybulu wystawy „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna“. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezydent Ratajski, następnie dr. Czesław Wroczyński wystąpił z referatem „Opieka nad matką nieślubną i walka z porzucaniem niemowląt“. Drugi referat na temat aktualnych zagadnień opieki społecznej wygłosił naczelnik wydziału Opieki Społecznej m. Poznania mgr. Kotyliński. Następnie goście zwiedzili wystawę i miasto.

Nowy występ bezbożniczego „Wolnomyśliciela“

Wychodzące w Warszawie pismo bezbożnicze „Wolnomyśliciel“ pod redakcją Dawida Jabłońskiego i Teofila Jaśkiewicza, zastępcy naczelnika wydziału personalnego Min. Spraw Zagr., w swych brutalnych napaściach na religję, nie daje spokoju nawet zmarłym. Ostatnio wzięło za temat chrzest posła japońskiego w Warszawie ś. p. Kawai, by szydzić i drwić z sakramentów Kościoła. Artykuł naszpikowany jest fałszywemi informacjami i napastliwemi wystąpieniami przeciw nuncjuszowi apostolskiemu, w Warszawie. Niewątpliwie za te oszczerstwa obaj redaktorzy „Wolnomyśliciela“ zostaną pociągnięci przez władze do odpowiedzialności.

Choroby zakaźne w Polsce.

Według zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 10 do 16 września b. r. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych: 478 przypadków duru brzusznego, 12 duru osypkowego, 38 czerwonki, 666 płonicy, 316 błonicy, 458 odry, 10 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 77 róży, 455 krztuśca, 4 zimnicy, 31 gorączki połogowej, 2 Heine Medina, oraz 1 przypadek wąglika. W porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła znacznie liczba zachorowań na krztusiec, odrę i płonicę.

Echa panamy budowlanej w Łodzi.

Z Gdyni donoszą, że głośny proces przeciwko Kotlińskiemu, Mikulskiemu i towarzyszom o nadużycia przy budowie dworca i poczty w Gdyni, rozpoczął się przed toruńskim sądem apelacyjnym na sesji wyjazdowej w Gdyni w poniedziałek. Proces ten, trwający w pierwszej instancji nieomal 2 miesiące zakończył się w lipcu ub. roku wyrokiem skazującym głównych oskarżonych: Kotlińskiego na 5 lat i 8 mies., a Mikulskiego na 4 lata i 8 mies. więzienia i każdego z nich na utratę praw obywatelskich przez 4 lata. Poza tem zasadzeni zostali: inż. Granowski na 2 i pół lat więz. i urzędnik dyrekcji kolei w Gdańsku de Lorenc na 6 miesięcy więzienia. Współoskarżeni Bielawski i Grenner zostali uwolnieni.

W pierwszym dniu rozprawy odczytano akt oskarżenia.

Aresztowania w Straży Granicznej w Przemyślu.

W Przemyślu aresztowany został inspektor okręgowy Małopolskiej Straży Granicznej, J. Grodeński i podkomisarz straży granicznej, Frydlewicz, pod zarzutem sprzeniewierzenia 20 000 zł. na szkodę Skarbu Państwa.

Aresztowanie nastąpiło w wyniku kontroli przeprowadzonej przez delegatów komendy głównej straży granicznej. Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora.

Kupował po 2 grosze, sprzedawał po 1 50 zł.

W Łodzi wykryto oszustwa, jakich dopuszczał się żyd Moszek Weisblau, posiadający wielkie składy przy ulicy Śródmiejskiej. Weisblau sprowadzał z Niemiec odpadki pończoch jedwabnych, które nie podlegają ocleniu. Weisblau po przefarbowaniu sprzedawał te odpadki jako nowe pończochy. **Skarb państwa poniósł z tego tytułu strat na sumę około 40 tysięcy złotych.** O zarobkach oszusta świadczy fakt, że parę pończoch, za którą płacił dwa grosze sprzedawał klijentom po 1.50 do 4 złotych.

ZGON BOLESŁAWA SZCZURKIEWICZA. W tych dniach zmarł w Zakopanem długoletni dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu ś. p. Bolesław Szczurkiewicz. Zmarły był Lwowianinem, lecz znają go prawie wszystkie sceny polskie. Najdłużej przebywał kilkakrotnie w Poznaniu, a od r. 1918 stale aż do roku 1931 prowadził „Teatr Polski“, walcząc zwycięsko z trudnościami w okresie kryzysu teatralnego. Zmarł w Zakopanem, dokąd przeniósł się w zimie w ub. roku i gdzie zamierzał uruchomić stały teatr.

Uroczystości ku czci Królowej Jadwigi na Jasnej Górze w Częstochowie.

W niedzielę dnia 24 b. m. odbyły się w Częstochowie **imponujące** uroczystości ku czci **Królowej Jadwigi.** Uroczystości rozpoczęły się **całonocną adoracją Najśw. Sakramentu,** którą poprzedziła procesja eucharystyczna na wałach Jasnej Góry. Punkt kulminacyjny uroczystości **stanowiła suma pontyfikalna, odprawiona pod szczytem przez Ks. Prymasa Hlonda.** Poniżej ołtarza był ustawiony olbrzymi portret Królowej Jadwigi, malowany przez O. Augustyna, Paulina. Wokół portretu zasiadło **trzydziestu kilku księży Biskupów** z Ks. Kardynałem Kakowskim na czele.

Po sumie delegacje poszczególnych diecezyj rozpoczęły **składanie memorjałów do Ojca św. z prośbą o beatyfikację Królowej Jadwigi.** Memorjały były składane na ręce Ks. Metropolity Krakowskiego Sapiehy, który wręczał je następnie Ks. Prymasowi.

Po złożeniu memorjałów przez wszystkie delegacje. **Książę Metropolita Sapieha** wygłosił **przemowę,** podnosząc głęboką cześć i nabożeństwo, jakie cały naród polski żywi dla Królowej Jadwigi. Następnie wszyscy księża biskupi udzielili błogosławieństwa olbrzymim tłumom wiernych, zgromadzonych wokół klasztoru, poczem odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę“.

Wieczorem w sali Panoramy odbyła się **uroczysta akademja** ku czci Królowej Jadwigi, na której byli obecni wszyscy znajdujący się w Częstochowie Księża Biskupi, przedstawiciele władz i delegacje diecezjalne. Przemówienia wygłosili prof. Oskar Halecki i dr Jan Bobrzyński, poczem nastąpiła część koncertowa.

Uroczystości niedzielne wypadły niezwykle wspaniale. Wzięło w nich udział trzydziestu kilku biskupów, oraz przeszło 100,000 pątników z całej Polski. (KAP.).

UCIECZKA PRZEMYTNIKÓW Z LITWY DO POLSKI. Przemytnicy po stronie litewskiej podpalili pod Oranami miejscowy areszt. Podpalacze, korzystając z popłochu, zbiegli. Z pośród 60-ciu aresztantów i trzymanych w areszcie, 32 udało się zbiec na stronę polską. Na granicy polskiej zatrzymano dotychczas 11-stu zbiegów. 8-miu osobom udało się przedostać bez przeszkód na teren Polski. Trzech uciekających przemytników przepłynęło przez rzekę Mereczankę. Pozostali ukrywają się w lasach granicznych.

Zaślubiny na dworze króla duńskiego.



Książę Knud, najmłodszy syn króla Danji, ożenił się na zamku Fredensborg koło Kopenhagi ze swoją siostrzenicą, księżniczką Karoliną Matyldą.

Z całego świata.

Hołd Belgji dla Sabieskiego.

Prymas Belgji, kardynał Van Roey wystosował do towarzystwa „Amities belgo-polonaises“ list, w którym podkreśla, że zasługa ocalenia Wiednia przypada Sobieskiemu i że również Belgja winna wdzięczność Polsce za tę wielką przysługę oddaną chrześcijaństwu. W zakończeniu ks. kard. Van Roey stwierdza, że Polskę i Belgję łączą wspólne uczucia.

Premjer belgijski, hr. Broqueville wystosował również list, w którym zaznacza, że Polska była przedmurzem chrześcijaństwa i że zwycięstwo wiedeńskie było dziełem polskiej kawalerji.

Międzynarodowy „Tydzień filozofji chrześcijańskiej w Pradze“.

Dominikanie czechosłowaccy, ujawniający od pewnego czasu niezwykłą aktywność, powzięli myśl urządzenia „tygodnia filozofji chrześcijańskiej“ ze szczególnem uwzględnieniem nauki św. Tomasza z Akwinu. „Tydzień“, wzorowany na podobnych kongresach uniwersytetu katolickiego w Salzburgu, odbędzie się w gmachu wielkiego klasztoru Benedyktynów w Pradze. W konferencjach i dyskusjach obok zagadnień, związanych bezpośrednio z tomizmem, oświetlane będą z punktu widzenia katolickiego również najważniejsze problemy społeczne i etyczne. By zapewnić kongresowi charakter międzynarodowy, na prelegentów zaproszono wybitnych przedstawicieli nauki z różnych krajów, a więc ks. prof. **Muckermanna** z Monastyru, prof. **Otmara Spanna** z Wiednia, ks. Przywarę T. J. z Monachjum, Jacques Maritaina, słynnego znawcę tomizmu i kierownika instytutu Socjologji Katolickiej w Paryżu, ks. senatora **Ruttena** z Belgji, oraz wielu innych głośnych uczonych i publicystów. (KAP).

Ojciec św. do kongresu lingwistycznego.

Członkowie odbywającego się w Rzymie międzynarodowego kongresu lingwistycznego, w większości swej nie katolicy, złożyli ostatnio hołd Ojcu św. i byli przyjęci przez Niego na specjalnej audjencji w ubiegłą sobotę. Papież dziękował za wizytę tem bardziej Mu miłą, że sam zajmował się studjami językowemi. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności — mówił Papież — kongres odbywa się w Rzymie, ośrodku wiary św., właśnie w Roku Świętym, który będąc jubileuszem 1900-lecia dzieła Odkupienia, jest również wspomnieniem wielkiego wydarzenia w dziedzinie lingwistyki, mianowicie faktu, gdy Apostołowie z daru Ducha św. mogli przemawiać do licznie w owych dniach zebranych w Jerozolimie rzesz ludu w najrozmaitszych językach. Dzisiejsza Akcja Odkupienia też wiele korzysta z wiedzy lingwistycznej. Ojciec św. zawsze zaleca misjonarzom pogłębienie nauki języków. „Mamy zatem — kończył Papież — **wspólne interesy a nawet całkowitą zbieżność idei, które wy stosujecie w służbie nauki, my zaś w służbie Wiary św.**“. W końcu Ojciec św. wyraził życzenie, by niekatolicy członkowie kongresu mogli należeć do katolickiej, w etymologicznem znaczeniu tego słowa, rodziny, co równoznaczne jest z życzeniem wielkiego dobra. (KAP).

Petycja o przesiedleniu się do Polski i Łotwy.

Z Mińska donoszą, iż niezwykła prośba wpłynęła do władz sowieckich ludności polskiej i łotewskiej, zamieszkałej w okręgu zasławskim i wołynieckim. Mieszkańcy tych okręgów **Polacy i Łotysze, liczący zgórą 1800 głów,** wnieśli obszerny memorjał do władz sowieckich z prośbą o zezwolenie im przesiedlenia się do Polski i Łotwy.

Niezwykły ten memorjał **władze sowieckie odesłały do Moskwy.** Obecnie nasuwa się pytanie, czy Sowiety zezwolą na przesiedlenie się mieszkańcom tych okręgów, czy też zostaną oni wysiedleni w głąb Rosji, za nieprzychylne stanowisko wobec ustroju sowieckiego?

KATASTROFA ZNAKOMITYCH KIEROWCÓW SAMOCHODÓW. W zawodach automobilowych w San Sebastiano o wielką nagrodę Hiszpanji dwaj znani automobiliści włoscy, **Nuvolari i Taruffi, ulegli katastrofie,** z której na szczęście wyszli cało, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Obie maszyny przekoziołkowały w powietrzu i uległy nadwyrężeniu. Pierwsze miejsce i nagrodę wywalczył francuski kierowca, Chiron.

DALSZE NISZCZENIE KAWY W BRAZYLJI. Donoszą z Rio de Janeiro, że według ostatniego wykazu „Narodowej Rady Kawowej“, do dnia 15 września br. **zniszczono ogółem 22.249.000 worków** kawy, podczas gdy stan zniszczonej kawy jeszcze na dzień 31 sierpnia br. wynosił 21.596.000 worków. Ze zniszczonej kawy (na dzień 15 września br.) przypada 6.759.000 worków na Santos, 1.521.000 na Rio de Janeiro i 12.841.000 worków na San Paolo.

Humor

Nagroda Nobla. Japoński minister wojny ma otrzymać pokojową nagrodę Nobla. Doskonale rozbroił Chiny.

Książka o pokoju brzeskim.

Historja rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim w r. 1918 znana była dotychczas z pamiętników i opracowań niemieckich. Obecnie mamy polską pracę na ten temat, a mianowicie książkę p. **Franciszka Podleskiego „Układy pokojowe w Brześciu Litewskim 1918 roku“**. Autor były szef departamentu ministerstwa kolei w Wiedniu, był w owym czasie dość blisko sfer rządzących, to też niejeden szczegół podaje na podstawie własnych przeżyć. Pozatem zna pamiętniki austrjackich i niemieckich mężów stanu. Oparł się głównie na pamiętnikach gen. Hoffmanna i hr. Czernina.

Przedstawiwszy antagonizmy które popchnęły mocarstwa do wojny światowej, kreśli p. Podleski historję nieudałych prób zawarcia pokoju i omawia stosunek Austrji i Niemiec do kwestji polskiej. Tu wskazuje autor na obłudę rządu austrjackiego, który przygotowywał w Brześciu cios dla Polaków, równocześnie zaś nie szczędził im hojnych obietnic, a nawet... przygotowywał wybór cesarza Karola na króla Polski. Miało to nastąpić 20 lutego 1918 r. na zjeździe 800 „delegatów“ w Warszawie.

Dalej przedstawia autor nawiązanie rokowań z bolszewikami, zawarcie zawieszenia broni, starcia między reprezentantami Niemiec i Austrji a Trockim i Kamieniewem, a wreszcie rozpoczęcie rokowań z delegatami „rządu“ ukraińskiego, Sewrjukiem i Lubińskim. I z tą delegacją miała dyplomacja austrjacka trochę kłopotu, bo Ukraińcy żądali oprócz Chełmszczyzny utworzenia osobnego kraju koronnego z ruskich powiatów galicyjskich i bukowińskich. Ale hr. Czernin gotów był zgodzić się na wszystko, bo lękał się katastrofy żywnościowej Austrji. Parł więc do „pokoju chlebowego“ (Brotfrieden) i perfidnie łamał obietnice, które Austrja dawała Polakom. Zdawał sobie sprawę z tego, że Austrja utraci sympatje polskie i zanotował to w swym pamiętniku w dniu 21 stycznia 1918 r. Być może, że nie przeczuwał, jak potężnem będzie wrażenie haniebnego traktatu, jak zmrozi on wszystkich germanofilów.

Decyzja w sprawie pokoju brzeskiego zapadła na radzie koronnej w Wiedniu 22 stycznia. Jak bezceremonjalnie postępowano z obcemi ziemiami i jak mało krępowano się wszelkiemi zapewnieniami, świadczy fakt, że padł głos, by Niemcom oddać ziemie polskie, a w zamian za to Austrja otrzymałaby Rumunję.

Jak wykazuje dalej autor, hr. Czernin zawiódł się bardzo. Z Ukrainy zdołano zabrać tylko niewielką ilość zboża, a i to dzięki użyciu licznych oddziałów do rekwizycyj.

Zajmującą książkę p. Podleskiego czyta się z wielkiem zainteresowaniem. Szkoda tylko, że do książki wkradło się trochę błędów drukarskich.

Otwarcie tunelu pod Skaldą.



W obecności królewskiej rodziny odbyło się w tych dniach w Antwerpji uroczyste otwarcie tunelu, ciągnącego się na przestrzeni dwu kilometrów pod Skaldą. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał król Albert.

Sport.

Stan tabeli ligowej.

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich tabele ligi przedstawiają się następująco:

w grupie walczącej o mistrzostwo ligi:

	gier	pkt.	st. br.
1) Pogoń	7	10	18:12
2) Wisła	6	9	9:5
3) Ruch	6	8	18:13
4) Ł. K. S.	5	4	8:10
5) Cracovia	4	2	9:11
6) Legja	6	1	9:20

W grupie, walczącej o utrzymanie się w lidze:

	gier	pkt.	st. br.
1) 22 Strzelec	5	10	13:5
2) Warszawianka	5	7	13:9
3) Warta	6	5	9:10
4) Podgórze	6	5	8:13
5) Czarni	6	4	9:12
6) Garbarnia	6	3	12:15

O mistrzostwo świata w piłce nożnej.

Do Belgradu przybyła piłkarska reprezentacja Szwajcarji, która rozegrała mecz z Jugosławją. Szwajcarzy przybyli w towarzystwie licznych dziennikarzy swoich i zagranicznych. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:0). Widzów — 20.000.

Wobec wyniku remisowego obie drużyny walczyć będą wkrótce z Rumunją.

Remis wywalczony przez drużynę jugosłowiańską z reprezentacją Szwajcarji znakomicie podnosi sukces naszych piłkarzy, którzy przed paroma tygodniami pokonali Jugosławję 4:3. Mecz był pierwszą rozgrywką z cyklu eliminacji do mistrzostw świata.

W niedzielę odbył się w Oslo międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja—Norwegja, zakończony zwycięstwem Szwecji w stosunku 1:0 (0:0). Widzów — 30.000.

LEKKOATLECI WĘGIERSCY POKONALI CZECHOSŁOWACJĘ. Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Węgry—Czechosłowacja zakończony został zwycięstwem Węgrów w stosunku 77½:55½.

Humor.

Tylko tyle. — Co powiedział ojciec, gdy się dowiedział, żeś zepsuł auto?

— Czy mam opuścić mocne słowa?

— Oczywiście.

— Nic mi nie powiedział.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z teatru Polskiego w Poznaniu

Prapremjera: „Milcząca Siła“ — Morozowicz Szczepkowskiej. — Nasza rozmowa z Dyr. Boelkem. — U progu nowego sezonu. — Bogaty repertuar. — Doskonały zespół. — Reżyserja. — Horoskopy.

Donosi nam od czasu do czasu prasa codzienna o tem, że, tu i tam w odległych krainach kwitnie jeszcze do dziś dnia niewolnictwo. Sądziliśmy, że u nas tego rodzaju stosunki są nie do pomyślenia. Usiłuje zachwiać nasze niezłomne przeświadczenie p. Morozowicz Szczepkowska, autorka świeżo wystawionej przez „Teatr Polski“ sztuki p. t. „Milcząca Siła“, bijąc na alarm ze sceny, że przecież pod naszym bokiem jęczą miljony kobiet, gnębione twardym jarzmem despotycznego mężczyzny. Przeciwko temu społeczeństwu trutniów jednoczą się pracowite mrówki, wydają im nieubłaganą walkę i krok po kroku postępując naprzód, spychają ich ze wszystkich placówek. Zakładają własne ogromne pisma, firmy, gdzie pracują jedynie kobiety na zasadach kooperatywnych. Walka klas przekształciła się w nieubłaganą walkę płci, w walkę o panowanie kobiety nad światem. W tem społeczeństwie panuje kult pracy, nieustanny wyścig energji, zanika życie duchowe; miłość schodzi do roli fizjologicznej, dzisiejsze t. zw. teorje „kobiecości“ zarzuca się w kąt jako przestarzałe, rodzina ogranicza się właściwie do dwoch osób: matki i syna. — ojciec jako ten trzeci, który wciska się między tych dwoje jest zupełnie niepotrzebnym i psuje harmonję; wyglądać zaś ma jako ten przysłowiowy murzyn, który zrobił swoje i może odejść.

Tak mniejwięcej wyobraża sobie rzeczywistość i przyszłość p. Morozowicz-Szczepkowska. Dodajmy jeszcze dla uzupełnienia, że kobieta ma według niej być apostołką pokoju; nie poto wychowuje synów, aby potem ginęli w morderczych uściskach wojennych; nie po to, aby byli tylko cyframi w brudnym rachunku kalkulacyjnym spekulantów wojennych, dostawców broni.

„Tezy“ p. Morozowicz-Szczepkowskiej, z wyjątkiem może ostatniej, budzą poważne zastrzeżenie. Niema dziś mowy o ucisku „płci słabszej“ przez brutalnych mężczyzn. Gdyby tego rodzaju oskarżenia rzucić dwa tysiące lat temu, kiedy nie było jeszcze chrześcijaństwa, średniowiecza, które przecież wyniosło kobietę na zaszczytny piedestał dostojeństwa i godności, gdyby nie było tej tak licznej literatury, której głównym tematem jest kobieta-matka, piastunka domowego ogniska, gdyby nie było wreszcie tylu sławnych kobiet piastujących obecnie wysokie stanowiska w społeczeństwie na różnych placówkach, to miałaby rację p. Szczepkowska i jej alarm byłby uzasadniony. Lecz — powie ktoś — mimo to zamknięty jest kobiecie dostęp do szeregu stanowisk i obowiązków. Prawda! Da się to jednak tem wytłumaczyć, że natura przeznaczyła kobietę specjalnie do pewnych funkcyj, związanych z rodziną, a odmówiła jej przeznaczenia do niektórych innych... Nie przeczę zresztą, że sztuka p. Szczepkowskiej jest wcale ciekawą, wysuwa wiele problemów, nad któremi możemy dyskutować, ale jako całość wywiera wrażenie ujemne. Wprawdzie autorka niby nie występuje przeciwko rodzinie jako takiej, — ale wyobraża ją sobie w zupełnie anormalnej formie, jako złożonej z matki i syna. Całość działa destruktywnie na masy. Odpowiednie organizacje kobiece powinny się zainteresować tą drugą sztuką p. Szczepkowskiej. — Wykonanie sztuki ze Stanisławą Wysocką na czele było pierwszorzędne. Sztuka sama jest w gruncie rzeczy bardzo mało sceniczna; tylko dobroć zespołu ratuje ją przed klapą. Scena ma swoje wymagania, nie znosi publicystycznych wycieczek nawet bardzo ciekawych; musi mieć żywą akcję.

Dyrektorem Polskiego Teatru — jak już donosiłem — został p. **Robert Boelke**, b. dyrektor Zaspu, ceniony aktor, reżyser. Z objęciem przez niego tej placówki wiążą się nadzieje, że teatr w przyszłym sezonie pójdzie po linji właściwej. Chcąc zasięgnąć informacyj o przygotowaniach udajemy się do kancelarji p. dyr. Boelkego prosząc o szereg uwag dla naszego pisma.

Dla „Głosu Narodu“ — odpowiada dyr. Boelke — bardzo chętnie służę informacjami: sam jestem silnie związany z Krakowem, bo trzeba panu wiedzieć, że się tam urodziłem. Staram się jak tylko mogę, aby repertuar utrzymać na wysokim poziomie. Zaczynamy sezon „Weselem“ Wyspiańskiego z Solskim w roli gospodarza. Z tak zwanego wielkiego repertuaru mam zamiar wystawić „Bolesława Śmiałego“ — Wyspiańskiego, Żeromskiego fragmenty „Róży“, „Przepióreczkę“, nie zapomnę również o Bałuckim, Fredrze, Słowackim, Korzeniowskim, Ritnerze. Z nowszych autorów wystawiał będę Siedleckiego ostatnią komedję p. t. „Czwarty do bridga“, Miłaszowskiego „Drugie imię miłości“, Hemara „Firmę“. Mam przewidzianych kilka debjutów autorskich. Złożyli u mnie sztukę dwaj dziennikarze poznańscy, wcale ciekawą; również jeden z adwokatów ubiegał się będzie o laury autorskie ze sceny. Zobaczymy jak to się uda. Z repertuaru zagranicznego będą szły tylko pierwszorzędne rzeczy. Hauptmann, Ibsen, Maeterlink, Szekspir, Shaw i inni. — Nowsi autorzy zagraniczni są także starannie dobrani. Zespół został gruntownie odświeżony.

— Należało się to, bo już oddawna spragnieni jesteśmy nowych twarzy na scenie, wtrącam od siebie.

— Grać więc będą: Zawistowski, Ziejewski, Brenoczy, Arkawin, Zielińska, Kislinżanka, Niedziałkowska, Koronkiewicz, Koreccy, Królikowska, Heńczowie, Pyliński, Pluciński.

Obok nich jest jeszcze sam dyr. Boelke, — o którego walorach aktorskich nie trzeba wspominać. Ze starego zespołu zostali m. in. p. Sachnowska oraz p. Piotrowski; który jednocześnie dzielnie krząta się koło administracji teatru. Reżyserować będą: Boelke, Korecki, Arkawin, Noskowski. Przewidziano są reżyserskie gościnne występy: Stanisławskiego i Ziembińskiego. Dekoratorem będzie p. Szpinger. Dyr. Boelke pertraktuje obecnie z kuraterjum w sprawie teatru dla młodzieży szkolnej. Podobnie przewidzianym jest teatr dla wojska.

Zapał i gorące umiłowanie dla teatru biją ze słów dyr. Boelkego. Wierzymy w to, że dyr. Boelke dotrzyma swych przyrzeczeń i zrealizuje te bezwątpienia piękne projekty. Słowem sezon teatralny w Poznaniu zapowiada się ciekawie. Publiczność poznańska, która darzy wielką sympatją tę miłą scenę, poprze poczynania dyrekcji, bo zasługują na to w zupełności. Czekamy więc z niecierpliwością na rozpoczęcie sezonu.

Poznań, 24 września 1933. YES.

Co słychać w Krakowie.

Środa 27: św. Kosmy i Damjana.

Czwartek 28: św. Wacława kr.

Czwartek 28: wschód słońca o godz. 5.55, zachód o godz. 17.47.

CZWARTEK 28 bm. jest w całej Polsce dniem Subskrypcji Pożyczki Narodowej. Spełnijmy swój obowiązek. Subskrypcję przyjmują wszystkie Banki, Kasy Oszczędności i Urzędy Skarbowe.

ZATWIERDZENIE KONFISKATY DEKLARACYJ IDEOWYCH.

Sąd Okręgowy w Krakowie zatwierdził konfiskatę deklaracyj ideowych Związku Akadem. Młodzieży Wszechpolskiej. Deklaracje te od szeregu lat drukowano bez zmian i nie ulegały one konfiskacie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 0.18 do 0.20 zł; śmietana 1 do 1.20 zł; śmietanka 0.50 do 0.60 zł; Ser zwyczajny kg. 0.60 do 0.80 zł; Masło deserowe 3.20 do 3.40 zł, zwyczajne 2.60 do 2.80 zł; Jaja świeże sztuka 0.07 do 0.09 zł; Jabłka kompotowe 1 kg. 0.30 do 0.50 zł, stołowe 0.60 do 0.80 zł; Gruszki kompotowe 0.30 do 0.50 zł, stołowe 0.60 do 1 zł. Śliwki zwyczajne 0.40 do 0.50 zł, węgierki 0.60 do 0.90 zł. Ziemniaki 0.07 do 0.08 zł; Buraki ćwikłowe 0.06 do 0.08 zł; Marchew 0.07 do 0.08 zł; Cebula 0.10 do 0.15 zł; Pietruszka 0.12 do 0.15 zł; Kury 1 sztuka 3 do 4 zł; Kurczęta para 2 do 3.50 zł; Kaczki szt. 2 do 3 zł; Gęsi 4 do 6 zł; Indyki 5 do 7 zł.

Z TARGU ZWIERZĄT. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 91, wołów 91, krów 122, jałówek 66, cieląt 455, owiec 9, kóz i baranów — nierogacizny 777, razem 1609 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.42 do 0.74, woły od 0.61 do 0.84, krowy od 0.35 do 0.69, jałówki od 0.47 do 0.77, cielęta od 0.69 do 1.19, nierogacizny od 0.90 do 1.30; bitej wagi: nierogacizny od 1.10 do 1.65. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1565 sztuk. Spędy i popyt słabe, z powodu przypadających świąt żydowskich. Ceny naogół niezmienione.

POŻAR PRZY UL. WĄSKIEJ. W pracowni chemicznej J. Leisera przy ul. Wąskiej wybuchł wczoraj pożar, który strawił drewniane urządzenie pracowni. Strata około 100 złotych. Straż pożarna ogień ugasiła.

ZUCHWAŁY ZŁODZIEJ SKLEPOWY. Rudolf Adamski, właściciel mleczarni przy ul. Warszawskiej 12a zgłosił, że w nocy z 24 na 25 bm. nieznany sprawca przez wygięcie kraty w otwartym górnym oknie dostał się do jego sklepu i skradł pewną ilość artykułów spożywczych, zarzutkę męską oraz inne rzeczy wart. 170 złotych. Następnie ten sam sprawca i w podobny sposób dostał się do sklepu spożywczego przy ul. Warszawskiej 12, skąd skradł artykuły spożywcze na ogólną kwotę 140 złotych.

ZATRZYMANO Adama Miękina lat 39, zam. w Borku Fałeckim 99 za kradzież roweru i garderoby ogólnej wartości 100 złotych na szkodę A. Majchra, zam. przy ul. Emaus 12. Część skradzionych przedmiotów odebrano i zwrócono poszkodowanemu. — Zatrzymano także Stan. Lubacza, lat 36, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 11 za kradzież balonu na wodę sodową wart. 200 zł. na szkodę Józefa Bastera. Lubacz został zatrzymany z balonem na Nowym Kleparzu. Balon odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SEKCJA EKONOMICZNO - SPOŁECZNA Zw. Inteligencji Polskiej w Krakowie zawiadamia, że do dnia 15 października br. przyjmuje wpisy na: kursa języków obcych, pomocy szkolnej, oraz na kursa modnego trykotarstwa ręcznego, krawieczyzny, modniarstwa, robót ręcznych i muzyki — w środy, czwartki i piątki od godz. 16 do 17.30, ul. Retoryka 15, parter. Tam także przyjmuje się wpisy na tanie obiady.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 27. IX. „Romans“.

Czwartek: „Mazepa“.

Piątek 29 września: „Uciekła mi przepióreczka...“

REPERTUAR KINEMATOGRAFÓW

WANDA: Noc w Kairze (Ramon Novarro).

ŚWIT: I. „Bezprawie Zachodu“. II. „Mistrz boksu to ja“.

APOLLO: „Jej królewska mość“ (Liljan Harvey).

SZTUKA: „Zgubny czar“ (Miriam Hopkins).

UCIECHA: „Generał Czeng“ (Jack Holt).

ATLANTIC: Jasnowłosy sen (Liljan Harvey i H. Garat).

ADRIA: Adjutant Jego Wysokości (z Vlasta Burianem).

PROMIEŃ: „Arjana“ z Elżbietą Bergner.

SŁOŃCE: „Iwonka“ (w głównej roli Jadwiga Smosarska).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 25 do 29 bm.: film pt. X—27, w roli gł. Marlena Dietrich.

NAJBLIŻSZA PREMJERA, w sobotę bież. tygodnia, będzie komedja p. t. „Stefek“ J. Deval'a, autora granej u nas w ubiegłym sezonie z dużem powodzeniem sztuki „Mademoiselle“. Obsadę stanowią: pp. Daszyńska, Kostecka, Romowicz, Starkówna, Wernicz, Kondrat, Kułakowski, Modrzewski, Turski, Wroński. Opracowanie sceniczne Józefa Karbowskiego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE. W dniu 1 października br. o godz. 9-tej rano odprawione zostanie w kościele św. Piotra błagalne nabożeństwo do Ducha św. o przyspieszenie beatyfikacji ks. Piotra Skargi T. J., jałmużnika, patrjoty, znakomitego pisarza, złotoustego kaznodziei i proroka narodu. Nabożeństwo w asyście celebrować będzie ks. prałat Zygmunt Kulig. Kazanie okolicznościowe wygłosi Rektor OO. Jezuitów ks. Józef Godaczewski. Zawiadamiając o tem, prosimy organizacje katolickie i wiernych o wzięcie udziału w tem nabożeństwie.

„Przed szachownicą zgłoszonych sztuk“.

(Co mówi referent literacki teatru o repertuarze).

Pod powyższym tytułem zapowiedział referent literacki przy teatrze Krakowskim, p. B. Pochmarski, prelekcję w „Kolegium wykładów naukowych“ Prelekcja się odbyła i — zawiodła. P. Pochmarski nie mówił nic o „sztukach zgłoszonych“. Oddał zaledwie uprzejmy ukłon kilku nazwiskom krakowskich i wogóle polskich autorów dramatycznych, wymienił kilka tytułów sztuk obcych — i zresztą cały półgodzinny „referacik“ poświęcił reklamie dwóch autorów i ich sztukom: p. Jerzemu Braunowi i p. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. Sąd o wartości literackiej i teatralnej tych sztuk może spokojnie p. Pochmarski zostawić publiczności i krytyce, a na odczycie swoim o „Szachownicy sztuk zgłoszonych“ powinien zapoznać audytorium z całokształtem repertuaru na bieżący sezon. Tymczasem wszystko, co odnosiło się do repertuaru (oczywiście poza tymi dwoma autorami) uzależnił od ostatecznej decyzji i łaskawego zezwolenia — komisji teatralnej. Wynikałoby z tego zatem, że właściwą dyrekcją teatru w kierunku artystycznym nie jest p. Juljusz Osterwa, ale — komisja teatralna. Ona niech weźmie więc uznanie lub naganę za repertuar.

Dalej — niewłaściwym był podział autorów na starych i młodych. P. Pochmarski — znany jako wnikliwy i bystry krytyk literacki — najwidoczniej zapomniał na tę chwilę, że „starzy i młodzi“ istnieją tylko w historji literatury. W sztuce niema wieku — jest tylko talent i dzieło sztuki. A teatr — to nie literatura, ale sztuka.

Bilety na rewję w dniu 6 października.

Sprzedaż biletów na trybuny na Błoniach w czasie rewji 12 pułków kawalerji rozpocznie się we środę, 27 bm. w biurach: Orbisu, Rynek Gł., Zw. Turystycznego przy ul. Szpitalnej 36, Cooka (Wagons-Lits) przy ul. Sławkowskiej, oraz w sklepie Gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim. Sprzedaż odbywać się będzie od godz. 9-tej do 13-tej i od 15-tej do 19-tej z wyjątkiem niedziel i będzie obejmować miejsca siedzące numerowane po 7 i 5 złotych i stojące po 3 i 2 złote. Miejsc na trybunach jest około 8.500. Wejście na trybuny będzie wyłącznie tylko przez ul. Słoneczną.

Na pieczenie ziemniaków w popiele.

Pociąg popularny w „Nieznane“.

— Korzystajmy ze złotych promieni słońca jesiennego! — pod tem hasłem urządza krakowska Dyrekcja Kolejowa w niedzielę, 1-go października br. atrakcyjną wycieczkę pociągiem popularnym w „Nieznane“. Odjazd z Krakowa o godz. 15.10. Powrót do Krakowa o godz. 21.37. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 2.

Równocześnie z biletem kolejowym każdy uczestnik zakupuje kupon na wiejski podwieczorek i pieczenie ziemniaków w cenie 90 gr. od osoby. W programie: 1) tańce, 2) koncert 2 orkiestr, 3) podwieczorek, 4) palenie ognisk i pieczenie ziemniaków na malowniczej polanie leśnej.

Informacyj udziela i sprzedaje bilety biura podróży i Związek Turystyczny.

W razie niekorzystnych warunków atmosferycznych, Dyrekcja Kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu: wiadomość w miejscach sprzedaży biletów w niedzielę dnia 1-go października br. do godz. 10-tej rano.

Pielgrzymka do Rzymu.

Urzędowa Pielgrzymka Episkopatu Polskiego do Rzymu wyrusza z Katowic w dniu 10 października, trwać zaś będzie do dnia 24-go października br. Po drodze zwiedza się Wiedeń, gdzie na Kahlenbergu odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Program pielgrzymki przewiduje zwiedzenie Assyżu, Rzymu, Florencji, Padwy, Wenecji oraz za specjalną dopłatą Neapolu, Pompei i Wezuwjusza. — Cena udziału w pielgrzymce wynosi: w III kl — zł 590; w kl. II — zł 785. Cena ta obejmuje przejazdy kolejowe, hotele, utrzymanie, zwiedzanie, przejazd autokarami, paszporty, wizy itd. — Zgłoszenia i informacyj udziela: Liga Katolicka w Katowicach, ul. marsz. Piłsudskiego 58. Przy zgłoszeniu należy wpłacić zaliczkę w wysokości zł 300. — P. K. O. 307.698.

Z sali sądowej.

Proces o zniesławienie.

Wczoraj odbyła się w Sądzie Grodzkim karnym rozprawa z oskarżenia Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przeciwko p. Andrzejowi Różyckiemu, prezesowi Izby Rzemieślniczej w Krakowie, o obrazę czci, popełnioną w maju br. W czasie rozprawy, jaka się toczyła wówczas między I. K. C. a trzema dziennikarzami krakowskiemi w związku z zarzutami, jakie p. Adolf Nowaczyński postawił Kurjerowi, p. Różycki wyraził się, że wypłacał pewne kwoty Syndykatowi Dziennikarzy. Na wczorajszej rozprawie p. Różycki nie przedstawił dowodu prawdy na swoje twierdzenie, wobec czego Sąd, po przesłuchaniu świadków skazał go za zniesławienie Syndykatu na 3 tygodnie aresztu, 90 złotych grzywny i ponoszenie kosztów procesu, oraz na ogłoszenie wyroku w dziennikach krakowskich i „Gazecie Warszawskiej“. Karę tę zawieszono na dwa lata. — P. Różycki zapowiedział apelację. — Przewodniczył rozprawie s. Dębowski. W imieniu Syndykatu Dziennikarzy występował na rozprawie adw. dr. B. Rappaport, oskarżonego bronił adw. Mazanek.

Wyjazd krakowskich sędziów okręgowych do Rzeszowa.

Wyjechali z Krakowa do Rzeszowa sędziowie tut. Sądu Okręgowego dr. Zalipski, dr. Janicki i dr. Ostręga w związku z mającą się odbyć tam rozprawą w sprawie zajść w Rzeszowskiem.

Ciekawa rozprawa w tarnowskim Sądzie Okręgowym.

Dnia 28 bm. rozpocznie się w tarnowskim Sądzie Okręgowym rozprawa, która wzbudza wielkie zainteresowanie. Przed Trybunałem staną: J. Lehrhaupt, Jeżower, bracia Glocner i A. Margulies, oskarżeni o to, że namówili dziewczynę lekkich obyczajów do spoliczkowania w restauracji komisarza m. Tarnowa p. A. Marszałkowicza. Wypadek ten wywołał w swoim czasie wielkie wrażenie w mieście.

SKAZANIE OSZUKAŃCZEGO KUPCA.

Sprawa Pinkusa Horowitza ciągnie się już dość długo i na tych szpaltach zamieściliśmy swego czasu sprawozdanie z rozprawy w krak. Sądzie Okręgowym, na której oskarżony Horowitz dostał 15 miesięcy więzienia za różne nieczyste sprawki. Jako były właściciel fabryki aparatów do wyrobu piwa ponaciągał on szereg firm na różne towary, wystawiał weksle, które szły do protestu i naraził w ten sposób swych wierzycieli na stratę około 30.000 złotych. Wczoraj odbyła się ponownie rozprawa w tut. Sądzie Apelacyjnym, na której Trybunał zatwierdził wyrok I instancji. — Rozprawie przewodniczył dr. Potempa, wotowali dr. Cieślewski i dr. Podobiński, oskarżał prokurator dr. Szuchiewicz.

RABUNEK Z BRONIĄ W RĘKU.

Wczoraj rozpoczęła się przed Sądem Przysięgłych w Krakowie 3-dniowa rozprawa o rabunek. Na ławie oskarżonych zasiedli: Stan. Strojny, lat 20, robotnik z Gdowa, Stan. Szewc, lat 35, wyrobnik z Gdowa, Józ. Jarosz, lat 24, ze Świniar, oraz Jan Piechnik lat 28 z Podłubomierza. W nocy 30 listopada 1932 dokonało 3-ch osobników włamania do Wojciecha Piechnika w Podłubomierzu. Jeden z bandytów sterroryzował rewolwerem śpiącego gospodarza i zawołał: „Cicho, bo cię zastrzelę!“. Po zrabowaniu 120 złotych bandyci zginęli w ciemnościach nocy, lecz wkrótce dostali się w ręce policji. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Trybunałowi przewodniczy dr. Pilarski, wotują dr. Bobilewicz i dr. Solecki, oskarża prok. Stawarski.

Narodziny nowych miljonerów.

W ubiegłą sobotę w Loterji Państwowej był wielki dzień. Po raz drugi w tym roku wyszedł z koła miljon złotych. Miljon! Wielkie słowo.

O godz. 8-mej rano tłumy ludzi zapełniły salę ciągnień. Jednocześnie przy wszystkich radjoaparatach po całej Polsce oczekiwano wiadomości. Krótka przemowa, dwie sierotki stoją przy kołach ze zwitkami, przewodniczący daje znak.

Odczytują numer: 129512. Pierwsza wygrana dnia i pada na nią miljon. Nie wygrał nikt obecny, lecz czterech ćwierć-miljonerów we Lwowie. Dwóch z nich — to biedni emigranci, bezrobotni, dwóch — niezamożni drobni kupcy. Ślepy los był sprawiedliwy!

Radosnym zakończeniem 27-mej Loterji, dla tych, którzy nic nie wygrali, było wylosowanie 200 wygranych pocieszenia po 5.000 zł. i 1.000 wygranych pocieszenia po 500 zł. Dla wszystkich innych wszystkie możliwości wygrania stają szeroko otworem w nadchodzącej 28-mej Loterji, do której losy są już w sprzedaży.

Przed odnowionym Krzyżem Jadwigi.

Dziś w środę odbędzie się komisyjne oddanie odnowionego Krucyfiksu Jadwigi w katedrze wawelskiej. Jutro w czwartek Ks. Metropolita Sapieha przed odnowionym Krzyżem o godz. 9 rano odprawi Mszę św. Katolicki Kraków z pewnością pospieszy do katedry, żeby wziąć udział w tem nabożeństwie. Krucyfiks Jadwigi jest bowiem jedną z najcenniejszych relikwij pozostawionych nam przez sławną przeszłość. Wiąże się z nim wspomnienie ofiary serca Jadwigi, która Polsce wskazała drogę ku prawdziwej mocarstwowości przez unję duchową. U stóp tego Krzyża narodziła się Polska Jagiellońska, zanim na tronie zasiadł Jagiełło. Tu się poczęła wielka idea państwowa, której wyrazem było współżycie trzech narodowości w granicach państwa: Polski, Rusi i Litwy... Z Krzyża Jadwigi promieniowało przez wieki ciepło religji Chrystusowej i jej mądrość. Wielcy nasi artyści, poeci i malarze, — przygnieceni troskami i walczący ze złem, — prości i uczeni, — wszyscy Polacy krzepili się przed Krzyżem wawelskim i z niego czerpali moc i pociechę. I tu spieszyli królowie, gdy — jak Sobieski w r. 1683 — dziękowali Opatrzności.

Nie wątpimy, że pierwsze nabożeństwo przed odnowionym Krzyżem Jadwigi zgromadzi liczne rzesze katolików Krakowa i będzie hołdem naszego miasta dla wielkiej i świętej Królowej, a także manifestacją wiary i czci dla Chrystusa Ukrzyżowanego.

Życie gospodarcze.

Do sfer gospodarczych okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

Krakowska Izba przemysłowo-handlowa uchwałą plenarnego zebrania z dnia 15 września b. r. dała wyraz gotowości sfer gospodarczych jej okręgu do poparcia wszelkiemi siłami Pożyczki Narodowej i zleciła Prezydjum podpisanej Izby współpracę nad zrealizowaniem tego celu.

W poczuciu zaszczytnej, a tak pełnej odpowiedzialności misji, zwraca się Izba do wszystkich przemysłowców i kupców okręgu z gorącem wezwaniem, by z wytężeniem wszystkich sił i zasobów bezzwłocznie subskrybowali Pożyczkę Narodową.

Niech wierni swej tradycji i tym razem, jak zawsze, gdy o dobro Państwa chodzi, przemysł i handel okręgu Izby dadzą żywy przykład wydatnej subskrypcji.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie:

Prezes:
(—) Tadeusz Epstein.

Wiceprezes:
(—) Jan Kwiatkowski.

Wiceprezes:
(—) Inż. M. Seifert.

Dyrektor:
(—) Inż. Henryk Mianowski.

Danina majątkowa.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 25 z dnia 11 września b. r. zawiera okólnik w sprawie stawek oraz terminów rat nadzwyczajnej daniny majątkowej w I. grupie kontyngentowej. Grupa ta obejmuje rolnictwo, które obowiązane będzie w roku bieżącym uiścić tę daninę, zastępującą podatek majątkowy, w dwóch ratach, pierwszą do dnia 30 września włącznie, a drugą do 15 listopada włącznie. Danina wynosi dla płatników podatku gruntowego ponad 25 zł. do 60 zł. — 22%; a dla płatników ponad 69 zł. rocznie — 44%.

Ceny płacone rolnikom zmalały.

Z zestawienia cen, jakie otrzymywali rolnicy w sierpniu 1932 r. z cenami z sierpnia 1933 roku okazuje się, **że kryzys rolny w Polsce nie skończył się w ubiegłym roku gospodarczym.** Na 16 ważniejszych artykułów rolniczych aż 15 wykazuje spadek cen, a mianowicie: ceny pszenicy są niższe o 9.52%, żyta — 12.13%, jęczmienia — o 17.%, owsa — o 24,72%; gryki — o 10.93%, grochu — o 9.75%, ziemniaków jadalnych — o 4.65%, ziemniaków fabrycznych — o 2.63%, siana koniczyny — o 30.20%, siana łąkowego — o 29.32%, słomy — o 35%, konia roboczego — o 1.30%, wieprza żywej wagi — o 2.22%, mleka — o 16.66% i jaj — o 16.66% Jedynie cena krowy dojnej wzrosła o 9.60%. Cyfry te nie przesądzają oczywiście o kształtowaniu się cen w dalszych miesiącach bieżącego roku gospodarczego, ale dowodzą wymownie, że **jego początek jest gorszy, aniżeli początek roku poprzedniego, tak niesłychanie ciężkiego dla rolników.**

Giełda krakowska.

Kraków 26 września. (PAT). Giełda: 7% pożyczka stabilizacyjna dolarów 50. — Poza giełdą: dolar 5.73—5,78 — Londyn 27,60—27.85 — Szwajcarja 172,75—173.50 — Berlin 212.75—213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 26 września. Dewizy: Belgja 124.75, 125,06; 124,44; Holandja 360.85, 361 75, 359.95; Londyn 27,70, 27.85, 27.55; Nowy Jork 5.83, 5.87, 5,79; Nowy Jork telegraficznie 5,84, 5.85, 5,89, 5.81; Paryż 35.00, 36.09, 34.91; Praga 26.51, 26.57, 26.45; Szwajcarja 173.25, 173.68, 172,82; Włochy 47.07, 47.30, 46,84; Berlin prywatnie 213,40. — Tendencja utrzymana.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 19.50 — Lilpop 10,30—10,45 — Haberbusch 39.

Pożyczki: 3% budowlana 38—37.75—37.90 — 5% konwersyjna 51.50 — 7% stabilizacyjna 50,13—50.50—50.38 — drobne 51 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 5.79—8.58.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: stabilizacyjna 76.50 — warszawska 44.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 26 września. Paryż 20.20 i pół; Londyn 16.02; Nowy Jork 3.37; Belgja 72; Włochy 27.17 i pół; Hiszpanja 43.22 i pół; Holandja 208,27 i pół; Berlin 123.20; Wiedeń 72.78; Złoty 56.50; Sztokholm 82.60; Oslo 80.50; Kopenhaga 71.60; Praga 15.30; Warszawa 57.70; Ateny 2.97; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3; Helsingfors 7.07; Japonja 91.

Waloryzacja wkładów dolarowych po 8 złotych za dolara.

OBYWATELSKI KROK POWIATOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W STRYJU.

Korespondent nasz ze Stryja donosi o znamiennej decyzji tamtejszej Powiatowej komunalnej Kasy Oszczędności, istniejącej przy radzie powiatowej w Stryju. Decyzja ta odnosząca się do oszczędności dolarowych, jest wynikiem zasługujących na uznanie tendencji władz tej instytucji i jak dotąd niema precedensów. Mianowicie na ostatniem posiedzeniu wydziału Kasy Oszcz. w Stryju, na wniosek radcy Ryglewicza, zarząd Kasy postanowił przyjść z pomocą poszkodowanym wskutek spadku dolara posiadaczom wkładek. Drobni wierzyciele kasy, których oszczędności opiewały na dolary, wskutek nagłego spadku dolara o 40 proc. ponieśli bez swej winy bardzo dotkliwe straty.

Wniosek r. Ryglewicza został rozpatrzony i rada nadzorcza pod przew. ks. prał. Cisły uchwaliła jednogłośnie przewalutować wszystkie **wkładki dolarowe na złotowe licząc dolar po 8 złotych.** Postanowienie to spotkało się z prawdziwem uznaniem społeczeństwa ziemi stryjskiej, w którego pamięci tkwi nielojalne postępowanie Polskiego Banku Przemysłowego wobec jego wierzycieli. Nielojalność ta, której ofiarą padły tysiące posiadaczy drobnych oszczędności poderwała u obywateli zaufanie do wszelkich instytucji oszczędnościowych. Obecnie zaufanie to odbudowuje z powodzeniem stryjska komunalna Powiatowa Kasa Oszczędności.

Należy zaznaczyć, że praktyka instytucji oszczędnościowych w zakresie przerachowania wkładów dolarowych na złotowe jest rozmaita i stanowczo wymaga ujednostajnienia w interesie społecznym. Najczęstszą jest praktyka, że Kasy układają się pojedyńczo z wierzycielami co do relacji kursu dolara i na podstawie ugodzonego kursu przewalutowują wkłady. Wynikają stąd częste nieporozumienia, gdyż zdarza się, że niektórzy wierzyciele tej samej kasy uzyskują relację mniej dla siebie korzystną niż inni. Kasa Oszczędności m. Krakowa zastosowała — jak w swoim czasie donosiliśmy — inny system. Wypłaca ona wkładki dolarowe w efektywnych dolarach względnie zamienia po kursie bieżącym, waloryzuje natomiast swe wierzytelności o ile są prolongowane. Nadwyżka, jakaby ewentualnie skutkiem tej waloryzacji, po kilku latach powstała, ma być rozdzielona między dłużników Kasy. System ten spotkał się również z uznaniem w sferach finansowych.

Stanowisko, jakie wobec swych drobnych wierzycieli zajęła stryjska kasa oszczędności, uwzględniające w wysokim stopniu interes oszczędzających, przyczyni się niewątpliwie do wzrostu zaufania do tej instytucji, a tem samem dobrze przysłuży się idei oszczędności.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 26 bm. następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 23 do 23.25; pszenica biała stand. 22.50 do 22.75; pszenica targowa stand. 21.75 do 22 zl; żyto dworskie stand. 15 do 15.25; żyto targowe stand. 14.75 do 15 zł; owies dworski stand. 13 do 13.50; owies targowy stand. 12.25 do 12.75; jęczmień browarniany 15.50 do 17.50; jęczmień na krupy targowy 15 do 15.50; groch Wiktorja poznański 28 do 30; groch zwykły jadalny 26 do 28; makuchy rzepakowe 14 do 14.75; makuchy lniane 17.50 do 18; makuchy soja śrót 46 proc. 23.25 do 23.75; siano słodkie 6.50 do 7; siano średnie 5 do 5.50; koniczyna pastewna 7 do 8; słoma długa 3.75 do 4.25; słoma mierzwa luzem 3.50 do 3.75; rzepak zimowy z workiem 35 do 36; rzepik czyszczony słodki 40 do 42; mak niebieski z workiem 70 do 72; mak szary z workiem 65 do 68; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 43 do 44; grysikowa 40 do 41; 45 proc. 40 do 41; 65 proc. 35 do 36; mąka żytnia okręgu Krak. I gat. 0—65 proc 25 do 25.50; II gat. sitkowa 15.50 do 15.75; razowa 21.50 do 22; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 25.50 do 25.75; graham pszenny 30 do 31; otręby żytnie 7 do 7.25; otręby pszenne 7.50 do 7.75; mąka czerwona z workiem 10 do 11; pęcak fabryczny z workiem 26 do 27; pęcak chłopski bez worka 23 do 24; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 26.50 do 27.50; siekanka jęczmienna chłopska bez worka 23 do 24; kasza tatarczana cała 40 do 42; kasza tatarczana łamana 37 do 39 zł. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Opłaty w państw. szkołach średnich

za egzaminy, administrację, dyplomy.

Ministerstwo wyznań religijnych ustaliło i zakomunikowało kuratorom okręgów szkolnych taksy i opłaty, które są pobierane w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących, państwowych zakładach kształcenia nauczycieli oraz przy egzaminach nauczycieli szkół powszechnych. Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących i klasach gimnazjalnych, otworzonych przy państwowych zakładach kształcenia nauczycieli wynosi 10 złotych, tyleż wynosi taksa za egzamin wstępny z różnicy programów. Taksa za egzamin dojrzałości w szkołach średnich państwowych i prywatnych wynosi 12 złotych, taksa za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 złotych, a za uzupełniający egzamin dojrzałości dla eksternów — 15 złotych.

Taksa administracyjna roczna wynosi 220 złotych, a za uczniów, wstępujących po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej taksa ta wynosi 223 zł. W państwowych zakładach kształcenia nauczycieli, tj. w seminarjach nauczycielskich, kursach nauczycielskich, wyższych kursach nauczycielskich, Instytucie Nauczycielskim, Instytucie Pedagogiki Specjalnej, Seminarjach ochroniarskich, szkołach ćwiczeń przy tych zakładach oraz przy egzaminach nauczycieli szkół powszechnych, taksa za wydanie duplikatu świadectwa rocznego lub półrocznego, jak również duplikatu złożenia części egzaminu dla czynnych, a nie wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych wynosi 5 złotych.

Taksa za wydanie duplikatu: świadectwa dojrzałości, dyplomu na nauczyciela szkół powszechnych, świadectwa ukończenia seminarjum ochroniarskiego — 10 złotych. Taksa za pełny egzamin na dyplom nauczyciela szkół powszechnych dla eksternów wynosi 60 złotych, a taksa za uzupełniający egzamin do tejże kategorji — 40 złotych.

Rozporządzenie przewiduje, że od wymienionych taks można udzielić zwolnień jedynie od taksy za egzamin dojrzałości eksternów i od taksy administracyjnej.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 28 września 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 11.50 Program na dz. bież.: 11.57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży Marjackiej: 12.05 Płyty: 12.25 Transmisja z Warsz.: 12.35 Płyty: 12.55 Transm. z Warsz.: 13.00 Płyty: 15.25 Transm. z Warsz.; 15.35 Płyty: 16.00 Transmisja ze Lwowa: 16.30 Płyty: 17.00 Odczyt „Rumuńska liryka współczesna“; 17.15 Tr. z Warsz.: 17.55 Płyty; 18.15 Transmisja z Warsz.: 19.20 „Skrzynka pocztowa“; 19.35 Rozmaitości, komunikaty; 19.40 Transm. z Warsz.

Lwów, (380.7 m.) G.: 15.35 Lwowska giełda zboż. i płyty: 15.45 Lwowski kącik harcerski; 16.00 Słuchowisko dla dzieci.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.30 Dziennik poranny; 7.35 D. c. muzyki z płyt, 7.52 Chwilka „gospodarstwa“ domowego; 7.55 Program na dzień bież.: 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Muzyka popularna (płyty): 12.25 Codzien. Przegl. Prasy; 12.33 Komun meteor.: 12.35 Muzyka lekka (płyty): 12.55 Dziennik połudn.: 14.55 Komun. Min. Opieki Społ.; 15.00 Piosenki (płyty); 15.05 Wiadom. bież.: 15.10 Kom. Inst. Eksport.: 15.15 Płyty: 15.25 Kom. gospodarczy; 15.35 Melorecytacje (płyty); 15.45 Kronika harcerska: 15.50 Błękitna rapsodja (płyty); 16.00 Tr. ze Lwowa: 16.30 Muzyka salonowa (płyty): 17.00 „Przegląd czasopism kobiecych“; 17.15 Recital śpiewaczki łotewskiej; 17.55 Płyty: 18.15 „Radjo w Świetlicy Strzeleckiej; 18.35 Koncert; 19.20 Rozmaitości: 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Feljeton „Z Bułgarji do Konstantynopola“; 20.00 Koncert; W przerwie: 20.50 Dziennik wiecz.; 21.00 Komun. roln. Min. Roln.: 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiad. meteor. i kom. polic.; 22.40 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7 m.) G.: 15.05 Kom. gospod.; 15.45 Kom. harcerskie; 19.10 Feljeton sportowy.

Powodzenie pożyczki narodowej.

Warszawa. (PAT.). W dalszym ciągu napływają deklaracje subskrypcyjne na pożyczkę narodową. Między in. pow. brzeski subskrybował dotychczas 125.000 zł. Rolnictwo, przemysł i handel, oraz wolne zawody w powiecie drohiczyńskim podpisały dotychczas 115.400 zł., tj. ponad 20% średniej normy. Duchowieństwo pow. drohiczyńskiego wzięło udział w subskrypcji pożyczki narodowej bez względu na wyznanie. W Łunińcu w urzędzie skarbowym dotychczas zadeklarowano pożyczkę narodową na sumę 30.000 zł.

Cieszyn. (PAT.). W powiecie cieszyńskim dotychczas subskrybowano przedterminowo pożyczkę narodową na łączną kwotę 56.100 zł.

Można wpłacać nawet w niedziele.

Izba Skarbowa w Krakowie podaje do wiadomości, że **do dnia zamknięcia subskrypcji na 6 proc. Pożyczkę Narodową t. j. do dnia 7 października 1933 włącznie Kasy wszystkich Urzędów Skarbowych w okręgu krakowskiej Izby Skarbowej urzędują w permanencji od godziny 8-mej rano do godz. 17.**

Subskrypcje i wpłaty na 6 proc. Pożyczkę Narodową przyjmują Kasy Urzędów Skarbowych jako placówki sprzedaży tej Pożyczki codziennie do dnia 7 października b. r. włącznie od godziny 8-mej rano do godziny 5.30 popołudniu, a w dniu 28 września przez cały dzień.

W niedzielę 1 października b. r. Kasy Urzędów Skarbowych będą otwarte od godziny 9 tej rano do 13-tej w południe.

Proces o zajścia w Małopolsce odbędzie się 9 października b. r.

Przed niedawnym czasem podawaliśmy terminy procesów o zajścia zeszłoroczne w Łapanowie oraz tegoroczne na terenie paru powiatów Małopolski Środkowej. Proces łapanowski według pierwotnych zapowiedzi miał toczyć się w Krakowie z końcem października lub z początkiem listopada, procesy o zajścia w Małopolsce Środkowej miały się odbyć w Rzeszowie (równocześnie dwa procesy przed dwoma kompletami sądzącymi) i Tarnowie z początkiem października. Jak nas obecnie poinformowano, wszystkie procesy o zajścia na terenie Małopolski, a więc proces łapanowski w Krakowie oraz procesy rzeszowskie i tarnowski zostały wyznaczone na jeden i ten sam dzień, mianowicie na 9-go października br.

Delegacja inwalidów u p. premjera

Warszawa, 26. 9. (Telef. wł.). W dniu wczorajszym przyjęta była w Prezydjum Rady Ministrów przez premjera delegacja Zw. Inwalidów Rzpltej z wicepr. Zarządu Gł. p. **Pająkiem** na czele. W związku z zamiarem zniesienia koncesyj na sprzedaż detalicznych wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego delegacja prosiła p. premjera o zaniechanie tego zamiaru, w najgorszym zaś wypadku w razie zniesienia koncesyj **o utrzymanie przywileju pierwszeństwa inwalidów w handlu wyrobami tytoniowemi.** P. premjer oświadczył delegacji, że **sprawa ta wymaga głębszego rozpatrzenia i przyrzekł przychylnie załatwić postulaty inwalidów w ramach** potrzeb gospodarczych kraju i możliwości Monopolu Tytoniowego. Agencja Pid podaje, że wobec wyników tej audjencji Zw. Inwalidów występuje do premjera z memorjałem **o niezałatwianie sprawy koncesyj tytoniowych w drodze dekretu** i skierowanie projektu reformy do Sejmu.

OBNIŻENIE OPŁAT OD WAG.

Warszawa 26. 9. (Telef. wł). Minister przemysłu i handlu wydał nowe rozporządzenie, wprowadzające poważne ulgi dla drobnych kupców w taryfach opłat na rzecz Głównego Urzędu Miar i Wag. O 20% obniżono opłaty za legalizację odważników od 50 dkg. wzwyż. Za sprawdzanie na miejscu w sklepie wag uchylnych rozpowszechnionego systemu Dayton i innych, obniżono opłaty z 8 zł. na 2.60 zł. Dla wygody właścicieli taksówek wprowadzone zostanie sprawdzanie liczników także poza godzinami urzędowemi za pobraniem drobnej dodatkowej opłaty.

„TIMES“ O ZBROJENIACH NIEMIEC.

Londyn. (PAT). „Times“ rozpoczął dziś drugą serję artykułów swego korespondenta berlińskiego na temat stosunku Niemiec do całego pozostałego świata. Korespondent stwierdza **szereg przygotowań wojennych oraz ze szczególnym naciskiem wskazuje na nastrój dzisiejszych** Niemiec. Duch agresji, jaki tam panuje określić należy jako **moralne uzbrojenie.** Wszystko to musi wywołać swój skutek. Oddziały szturmowe i inne grupy organizacyj hitlerowskich robią wrażenie doskonale wyćwiczonej armji, nie różniącej się wiele od Reichswehry.

Podpalał z „własnej idei“

Van der Lubbe mówi „tak“ i „nie“.

Lipsk 26 września. Dzisiejszy, piąty dzień procesu o pożar Reichstagu wypełniony był dalszem przesłuchaniem głównego oskarżonego, van der Lubbego. Van der Lubbe siedzi naprzeciw trybunału ze spuszczoną głową i czyni wrażenie idjoty. Odpowiedzi jego ograniczają się wyłącznie do słów: „tak“ i „nie“, a poza tem są czysto przypadkowe. Na początku dzisiejszej rozprawy przewodniczący dr. Buenger oświadczył, że ponieważ przesłuchanie Lubbego przedstawia się obecnie inaczej, aniżeli w śledztwie, gdzie zeznawał szczegółowo i precyzyjnie, przeto **będzie korzystał z materjału śledczego, zadając oskarżonemu odpowiednie pytania.** Materjał ten zostanie później uzupełniony zeznaniami świadków, a przedewszystkiem zeznaniem sędziego śledczego **Vogta** i urzędników kryminalnych, którzy zostana wezwani na jutrzejsza rozprawę. Trybunał jest zdania, że **van der Lubbe rozumie wszystko i z uwagą śledzi przebieg rozprawy, a tylko celowo daje niejasne odpowiedzi.**

Zwracając się do oskarżonego, przewodniczący wzywa go, aby szczegółowo odpowiadał na zadawane mu pytania. Zaznaczając, że działalność oskarżonego do piątku włącznie została ustalona, zapytuje, co robił w sobotę 25 lutego. Ponieważ nie otrzymuje odpowiedzi, dodaje:

Noc z piątku na sobotę spędził pan w przytułku na Alexandrinenstraasse

Lubbe: Tak.

Przewodniczący: Gdzie pan się stamtąd udał?

Osk.: Do centrum miasta.

Przew.: Przechodził pan koło ratusza i zamku?

Osk.: Tak::

Przew.: Chciał pan już wtedy podpalić te budynki?

Osk.: Nie.

Przew.: A kiedy pan wpadł na ten pomysł?

Osk.: Później.

Lipsk, 26. 9. (PAT.) Oskarżony przyznaje m. in., że w sobotę, dnia 25 lutego w zamiarze podpalenia urzędu opieki społecznej w Neukölln zaopatrzony w **zapałki i dwie paczki łatwopalnych zapalników węglowych** przyszedł przed gmach tego urzędu. Około godz. 19 przedostawszy się przez parkan wszedł otwartem oknem do wnętrza, gdzie podłożył pół **paczki tlejących zapalników węglowych.** To samo uczynił na strychu. Pierwsze płomienie zauważyło 2 przechodniów, którzy wspólnie z posterunkowym policji **zlokalizowali ogień.** Po dokonaniu tego czynu van der Luebbe ulotnił się niepostrzeżenie w kierunku Placu Aleksandra przed ratusz miejski, gdzie również starał **się przez otwarte okno rzucić płonącą paczkę zapalników węglowych.**

Przewodniczący pyta, z jakich przyczyn oskarżony dopuścił się tych przestępstw: Na to odpowiada oskarżony z zimnym spokojem, iż uczynił to „z własnej idei“. Oskarżony przeczy jednocześnie sędziemu, jakoby podpalenie miało być z jego strony **hasłem ogólnej rewolucji.** Przewodniczący cytuje wobec tego pierwsze zeznania protokolarne van der Luebbego, które oskarżony potwierdzić miał, że podpalając gmach działał z pobudek politycznych, których celem było **„rzucenie hasła proletarjatowi do organizowania silnej kontrakcji złamania narodowego socjalizmu, zorganizowania aktów terroru publicznego i wywołania wszechniemieckiej rewolucji“**, której naczelnem hasłem miało być podpalenie Reichstagu. Należy w tem miejscu zaznaczyć, że wszystkie protokolarne zeznania van der Luebbego w powyższej materji obejmują 4 strony pisma maszynowego i że w **zestawieniu z obecnie ujawnioną małomownością wydaje się mało prawdopodobnem, by oskarżony mógł złożyć je bez czyjejś pomocy.**

Na zapytanie przewodniczącego, jakie jest stanowisko oskarżonego w zakresie stosowania gwałtu i aktów publicznego terroru Luebbe **milczy i mimo usilnych zabiegów zarówno sądu, jak i obrony i tłumaczów odpowiedzi nie udziela.** Przywołany ekspert sądowy dr. Schütz, który wczoraj i dziś badał oskarżonego stwierdza, że **stan umysłowy Luebbego jest normalny i że milczenie jego jest dobrowolną i świadomą celu bierną obroną, oraz, że mimo to oskarżony śledzi dokładnie przebieg rozprawy.**

Po zeznaniach Luebbego zabierali głos **oskarżeni Bułgarzy,** twierdząc, że Luebbego nigdy nie znali i nigdy o nim nie słyszeli. Z iście bułgarskim temperamentem przemawiał **Dymitrow,** któremu dziwnem i podejrzanem się wydaje, że Luebbe w śledztwie rzekomo tak dużo mówił, gdy na rozprawie milczy.

Rozprawę zakończono odczytaniem motywów wyroku sądu bułgarskiego, skazującego **Popowa** i **Tanewa** na wieloletnie więzienie. Na tem rozprawę dzisiejszą zakończono.

Wydalenie niemieckich dziennikarzy z Rosji

Moskwa, (PAT.) Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili **wszyscy korespondenci pism niemieckich w ZSRR otrzymali od władz sowieckich polecenie opuszczenia w ciągu trzech dni granic Związku Sowieckiego. Jednocześnie wszyscy korespondenci sowieccy w Niemczech zostali odwołani.**

Chargé d' affaires niemiecki w Moskwie v. **Twardowsky** zgłosił u władz sowieckich **energiczny protest.** Powyższe sowieckie zarządzenie nastąpiło w odpowiedzi na liczne szykany i wielokrotne aresztowania dziennikarzy sowieckich w Niemczech, co przybrało szczególnie ostry charakter w związku z procesem lipskim. Jeśli protest niemiecki nie odniesie skutku, **stosunki prasowe między ZSRR a Niemcami ulegną całkowitemu zerwaniu.** Mają być również odwołani nawet oficjalni korespondenci agencyj **Wolffa i Tassa.** Moskwę zatem opuszczą: korespondent biura Wolffa red. **Baum,** „Berliner Tagblattu“ red. Hernstadt, korespondent „Kölnische Ztg.“ red. Just i korespondent „Lokal Anzeiger“ red. **Goerbing.** Z pośród wyżej wymienionych, korespondent biura Wolffa Baum jest zarazem **attache prasowym ambasady niemieckiej** i wchodzi w skład korpusu dyplomatycznego. W mieszkaniach u wszystkich wyżej wymienionych **zgłosili się dzisiaj przedstawiciele GPU, doręczając im zawiadomienia o wysiedleniu i odebrali od nich podpisy na zobowiązaniach wyjazdu w trzydniowym terminie.**

Pułk. Filipowicz składa wizyty w Moskwie

Moskwa, 26. 9. (PAT). Pułk. Filipowicz złożył w towarzystwie posła Rzpltej **Łukasiewicza** wizytę członkowi kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagranicznych **Stomoniakowowi,** oraz szefowi sowieckiego lotnictwa wojskowego **Alksnisowi.** Pozatem płk. Filipowicz złożył wizytę zastępcy szefa lotnictwa cywilnego Answeltowi. Popołudniu płk. Filipowicz złożył u murów Kremla w miejscu, gdzie wmurowane są urny z prochami ofiar tragicznej katastrofy samolotowej wicekomisarza Gorbunowa i szefa lotnictwa Holzmana, wieniec z wstęgą o barwach narodowych polskich i z napisem „Kolegom lotnikom — dyr. Filipowicz“.

Meksyk ofiarą trąby powietrznej

5.000 zabitych i rannych.

Nowy Jork 26 września. Wschodnie wybrzeże Meksyku, a przedewszystkiem miasto portowe Tampico **nawiedzone zostało wczoraj katastrofalną trąbą powietrzną o sile dotąd nienotowanej jeszcze nigdy w Meksyku.** Według pierwszych wiadomości, miasto Tampico zostało **prawie doszczętnie zniszczone.** Budynek szpitalny, dworzec kolejowy i gmach urzędu celnego zostały **formalnie zmiecione z powierzchni ziemi.** Liczbę ofiar w ludziach oceniają **na 5 tysięcy zabitych i rannych.** Połączenie z miastem jest zerwane. Skąpe wiadomości nadchodzą drogą okrężną za pośrednictwem okrętów.

4 POCIĄGI ZMIECIONE.

Meksyk. (PAT.). Zniszczenie, spowodowane przez straszliwy cyklon, jest największą katastrofą od 40 lat. **Wielki port naftowy Tampico jest zupełnie zniszczony.** Prezydent republiki zwrócił się do mieszkańców kraju z wezwaniem do niesienia pomocy ofiarom katastrofy. Według urzędowego doniesienia, **dwa pociągi pasażerskie i dwa towarowe** między miejscowościami Cardenas i Tampico zostały **poprostu** zmiecione przez huragan.

KATASTROFALNA POWÓDŹ NA KUBIE.

Nowy Jork 26 września. Miasto Cadonas na Kubie nawiedzone zostało katastrofalną powodzią, która wyrządziła znaczne szkody. Linja kolejowa została podmulona i doszczętnie zniszczona. **Okolica miasta została pokryta warstwą mułu dochodzącą do 6 stóp. Dotychczas nie jest jeszcze znana ostateczna liczba ofiar w ludziach. Dotąd stwierdzono 20 wypadków śmierci.** Szkody wyrządzone kolei oceniają na miljon dolarów.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Są liczni ranni i zabici.

Rzym 26 września. Miasto Sulmona i okolica nawiedzone zostały dziś rano o godz. 4.33 **silnem trzęsieniem ziemi,** które odczute zostało również w Rzymie. W Sulmonie zostało kilkanaście domów uszkodzonych. **Około 20 osób odniosło rany.** Ośrodek trzęsienia ziemi leży na przestrzeni między Sulmoną a miastem portowem Pescara. Tam też wyrządzone zostały największe szkody. W Lama dei Peligni, miasteczku położonem na wschód od Sulmony, zanotowano dotąd 6 zabitych i kilkanaście rannych. Na terenie nawiedzonym trzęsieniem ziemi zerwane zostały połączenia telefoniczne. Także komunikacja kolejowa została wstrzymana.

Czy Liga Narodów zajmie się uchodźcami żydowskimi?

Genewa, 26 września. Prezydjum Zgromadzenia Ligi Narodów odbyło dziś przedpołudniem posiedzenie, na którem uchwalono ustaloną na dziś popołudniu generalną dyskusję odroczyć do jutra popołudniu, ponieważ dotychczas żadne z większych państw nie zapisało się do głosu. Dyskusja potrwa trzy do czterech dni. Wybory do Rady Ligi Narodów odbędą się w poniedziałek. **Kwestja uchodźców żydowskich z Niemiec znajdzie się na porządku dziennym na jednem z następnych posiedzeń. Delegacja niemiecka czyni wszelkie możliwe zabiegi, aby sprawa ta nie znalazła się na porządku dziennym obrad plenarnych, lecz aby została załatwiona drogą bezpośredniego porozumienia delegatów niemieckich z delegacjami: polską, holenderską, francuską, duńską i czechosłowacką.**

Neurath i Goebbels u min. Becka.

Genewa, 26 września. Niemiecki minister **spraw zagranicznych v. Neurath i minister Goebbels złożyli dziś popołudniu ministrowi Beckowi wizytę, w toku której omawiano sprawy dotyczące oba państwa.**

—§—

Genewa 26. 9. (PAT.). W ciągu popołudnia min. **Beck** odbył przeszło godzinną konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir **Johnem Simonem.** Wieczór min. **Beck** wydał obiad na cześć francuskiego ministra spraw zagranicznych **Paul Boncoura.** — W obiedzie tym wzięli udział m. in. min. Paul Boncour z córką, szef sekcji Ligi Narodów w francuskiem MSZ. Massigli z małżonką, radca Fougues du Paro i pos. Grumbach.

NARADY MAŁEJ ENTENTY.

Bukareszt, 26 września. Po odjeździe wydanym wczoraj w Sinaja przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych dla Benesza i Jewticza, bawiących w Rumunji z okazji konferencji Stałej Rady państw Małej Ententy, odbyła się wczoraj między trzema ministrami spraw zagranicznych konferencja, która trwała 4 godziny. Jak słychać minister Benesz zamierza wyjechać do Rzymu, celem przedłożenia Mussoliniemu stanowiska Małej Ententy wobec kwestji naddunajskiej.

—oo—

KOLEJ SZCZAKOWA—BUKOWNO.

Olkusz. (PAT). Szczegółowy projekt budowy kolei Szczakowa—Bukowno został już ostatecznie ustalony. W najbliższych dniach zostanie wniesione przez dyrekcję krakowską formalne podanie o koncesję na budowę i eksploatację linji.

H. RIDER HAGGARD. 77

„Zbudzeni ze snu".

— Nie, Humphrey'u. Być może, że kiedyś wrócisz do swojej ojczyzny... Pokaż je wówczas uczonym i astronomom, a przekonasz się, że są one zupełnie dokładne. Gwiazdy nie mogą kłamać.

Wręczył mi metalowe płytki i odszedł. Mam je dotąd i każdy przekonać się może, oglądając je, że Oros mówił prawdę i że mapa nieba dzisiejszego, sporządzona przed dwustu pięćdziesięciu tysiącami lat, jest zupełnie dokładna.

— — — — — — — — — —

Nie widziałem Orosa przez kilka dni z rzędu. Nie widział go również żaden z nas, gdyż z jakichś, sobie tylko wiadomych, powodów, zakazał nam odwiedzania go w Nyo. Rzecz dziwna jednak, że prosił Yvę, aby na ten czas przyprowadziła mu naszego małego Tomka. Kiedy spytałem ją, dlaczego, odpowiedziała, że ojciec czuje się bardzo osamotniony i towarzystwo psa ucieszy go. Wydawało mi się bardzo dziwne, że ten nadczłowiek, który odznaczał się salomonową mądrością, pragnął tak bardzo towarzystwa małego zwierzęcia. Czemże więc była dla niego wiedza i mądrość, zebrana w ciągu wieków? W istocie, i Salomon stawiał sobie ongiś to pytanie i nie umiał znaleźć odpowiedzi.

Zauważyłem, że w tym czasie Yva była bardzo przygnębiona; co więcej, kiedy spotkałem się z nią raz niespodziewanie, ujrzałem łzy w jej oczach. Zauważyłem również, że w chwilach smutku stawała się bardziej kobietą. Z początku była mi jakby obcą. Nie mogłem zapomnieć, że należy do rasy dawnej, że oglądała świat, kiedy ludzkość była, powiedzmy, jeszcze bardzo młoda. Czasami zdawało mi się nawet, że jest gościem z jakiejś innej planety. Jakkolwiek nie była zarozumiała, czułem, że każde słowo jej świadczy o głębokiej wiedzy i mądrości, że czytała w księgach, które dla nas musiały pozostać nieznane. Co więcej, od czasu do czasu biła z niej jakaś dziwna moc, która ujarzmiała, a której istota była dla nas niezrozumiała.

A jednak, mimo wszystko, nie miała ona w sobie nic z egoizmu i zarozumiałości. Była zawsze uprzedzająco grzeczna, niezwykle dobra i przystępna; ideał kobiety, odznaczającej się cnotami, których innym zazwyczaj braknie. Nie starała się nawet ujarzmiać nas swoją oślepiającą pięknością. To prawda, że zarówno Bastin, jak Bickley, zakochali się w niej, ale stało się to dlatego, że każda przestająca z nią, żywa istota musiała ją pokochać. A później umiała wyperswadować im ich miłość w sposób tak ujmujący i zręczny, że nie czuli do niej najmniejszej urazy. Kochali ją dalej, to wszystko, ale tak jak mężczyźni kochają siostry lub córki, jak kochać będziemy wszyscy tam, gdzie nie będzie ani małżeństw ani wydawania zamąż.

Teraz jednak, stała się nam jeszcze bliższa a przynajmniej stała się bliższą mnie. Czas przyszedł, kiedy muszę opowiedzieć o moich stosunkach z Yvą. Pokochałem ją na pierwsze wejrzenie. Z czasem miłość moja stała się silniejszą i potężniejszą, aż wkońcu opanowała mnie zupełnie. Nie była to jednak namiętność, która oszałamia; było to raczej jakieś święte uczucie, które stało się wreszcie dla mnie, jakby lampą, wskazującą mi drogę przez życie. Miłość moja zdawała się być nie z tej ziemi, ale z gwiazd ponad nią. Zrazu nie mówiłem o niej z Yvą, gdyż zdawało mi się, że sobie tego nie życzy, czułem jednak, że wie ona dobrze, co dzieje się w mojem sercu i pragnie, aby uczucie moje dojrzało. Potem pewnego dnia przyszła zmiana i chociaż nie pouczyło mnie o tem żadne spojrzenie ni słowo Yvy, wiedziałem, że okowy prysły i że mogę mówić.

Była to noc księżycowa. Yva rozmawiała przez całe popołudnie z Bastinem, przypuszczam, że o kwestjach religijnych. Potem przyszła i usiadła z nami do wieczerzy. Przypominam sobie, że posiłek mój składał się z owoców i Wody Życia, którą przyniosła ze sobą, gdyż, jak już wspomniałem, mięso stało mi się wstrętne. Ona zjadła kilka bananów, rzucając łupiny Tomkowi i przyglądając się z uśmiechem jego podskokom. Potem Bastin i Bickley odeszli, nie wiem czy naumyślnie czy przypadkowo, a ona przemówiła do mnie w ten sposób:

— Pytałeś mnie niejednokrotnie, Humphrey'u, o miasto Pani, którego ruiny zachowały się w części na tej wyspie, gdyż reszta zniknęła pod wodą. Jeśli pragniesz, pokażę ci, gdzie był nasz pałac, zanim zniszczyli go barbarzyńcy. Księżyc świeci jasno, zwaliska będą zatem dobrze widoczne.

Zgodziłem się na to i zaczęliśmy wstępować pod górę. Pokazała mi miejsce, gdzie znajdował się ongiś jej dom i inne większe budynki, teraz zwalone w gruz. Mówiła cichym głosem o wypadkach, które zdarzyły się przed dwustu pięćdziesięciu tysiącami lat, jakby współczesna kobieta mówiła o trzęsieniu ziemi i bombardowaniu przez Zeppeliny, opisując szczegóły katastrofy, która ją dziś już nie przerażała. Sądzę, że wtedy po raz pierwszy, uwierzyłem naprawdę, że Yva żyła wistocie przed wiekami i oglądała to wszystko na własne oczy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Sko z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fuska.